Nr. 8. (Wydanie popołudniowe.) We Lwowie niedziela dnia 5 stycznia 1902 r. Rok XXX[illegible]

**Prenumerata wynosi:**
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| z jednorazową przesyłką: | | z dwurazową przesyłką: | |
|---|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | rocznie | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | kwartalnie | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | miesięcznie | 3 „ — „ |

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen
W innych krajach miesięcznie 4 Fr

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7
Telefonu Nr. 171.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ogłoszenia.**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| we Lwowie: | | na prowincji: | |
|---|---|---|---|
| poranny | 3 halerze | poranny | 5 halerzy |
| wieczorny | 8 halerzy | wieczorny | 10 halerzy |

## Dla abonentów Dziennika Polskiego!

Pragnąc umożliwić naszym prenumeratorom nabycie znacznej ilości sensacyjnych, a tanich powieści, pióra wybitnych pisarzy swojskich i obcych, porozumieliśmy się z wydawnictwem

**„Biblioteki sensacyjnych powieści i romansów"**

celem dostarczania prenumeratorom *Dziennika Polskiego* „Biblioteki" tej po cenie zniżonej w drodze prenumeraty.

**Biblioteka sensacyjnych powieści i romansów**

wychodzi co tygodnia w zeszytach trzyarkuszowych (48 stronic druku), w okładce mocnej i trwałej.

Treścią i doborem materjału, przewyższa „Biblioteka sensacyjnych powieści i romansów" inne wszelkie tego rodzaju wydawnictwa zeszytowe, nadsyłane z zagranicy a bezwartościowe.

**„Bibljoteka sensacyjnych powieści i romansów"**

daje pierwszeństwo przedewszystkiem pisarzom polskim, a obecnie drukuje zajmującą powieść z czasów ostatniego powstania p. t.:

**„Polki bohaterki"**

Cena prenumeraty dla abonentów *Dziennika Polskiego* wynosi

**tylko 40 halerzy miesięcznie wraz z przesyłką pocztową.**

Prenumeratę na „Bibljotekę sensacyjnych powieści i romansów" można przysyłać albo do Administracji „Dziennika Polskiego" albo wprost do Administracji tejże „Bibljoteki" we Lwowie, ulica Kurkowa l. 3.

## Protestanccy agitatorowie w Austrji.

**Lwów** 3 stycznia.

Kiedy katolickie dzienniki w Austrji wystąpiły z zarzutami przeciw rządowi niemieckiemu, kt[illegible]wym urzędowym funkcjonarjuszom — pastorom ewangelickim — pozwala na szerzenie w [illegible]onnych Austrji agitacji „Los von Rom", [illegible] kanclerza Bülowa, wystąpił z kategorycznem [illegible] twierdząc stanowczo, że ani pastorowie niemieccy, ani społeczeństwo rzeszy [illegible] nie miesza się do agitacji tego rodzaju. Zaprzeczenie to miało uspokoić sfery polityczne Austrji, gdzie, jak wiadomo, ruch „Los von Rom" posiada znaczenie nietylko religijne, ale polityczne, co zresztą w stanowczych słowach [illegible]dził swego czasu następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Czy zaprzeczenie [illegible]u kanclerskiego istotnie uspokoiło nasze [illegible] rządowe, nie wiemy; ale wiemy to, że [illegible]gało ono na prostem kłamstwie, sami bowiem pastorowie protestanccy w rzeszy nie tają się bynajmniej z tem, iż odbywają podróże po Austrji w celu szerzenia propagandy „Los von Rom."

Ktoby jeszcze o tem powątpiewał, niechaj przeczyta noworoczny zeszyt organu pastorów rzeszy, *Das Protestantenblatt* z dnia 4 stycznia b. r. Znajduje się tam korespondencja, pióra jednego z pastorów wirtemberskich, opisująca podróż agitacyjną tego pana po Czechach i Morawach. Oto kilka ciekawych wyjątków:

„Objąłem — pisze ów pastor — agenturę związku ewangelickiego (Ewangelischer Bund), a to celem możliwie najżywszej działalności dla ruchu „Los von Rom" w Austrji w zakresie okręgu" (wirtemberskiego). „Na podróż inspekcyjną wybrałem Austrję północną, ponieważ Austrję południową, zwłaszcza Styrję, my, Wirtemberczycy, objeżdżaliśmy już częściej. Stało się to między innemi na wiosnę 1901 roku. Komisja związku Gustawa Adolfa, złożona z 3 członków ze starszym radcą konsystorza drem von Braunem na czele, objechała tamte strony, zostawiając wszędzie cenne ślady tej bytności, nawet w sumach, gotówką złożonych (in Bargeld)".

Wyjechawszy z Wrocławia, przez 23 dni objeżdżał Czechy i Morawy. „Nie potrzeba — pisze dalej — obawiać się wrogów szanownej policji, ani robić sobie z nią wiele kłopotów. Jeżdżałem bez ceremonji, jak nigdzie w świecie, ale też unikałem wszystkiego, co mogłoby na zewnątrz zwrócić na mnie uwagę, to jest zrzuciłem strój urzędowy. Nigdzie przecież nie taiłem swego stanowiska".

Wreszcie szanowny pastor zauważa, że „cały świat protestancki niemiecki musi popierać ów ruch „Precz z Rzymem"; nie wystarczą przecież pieniądze; należy, by „to sprawozdanie zachęciło możliwie największą liczbę naszych braci (pastorów) z różnych stron Rzeszy do objeżdżania Austrji i podsycania ruchu „Precz z Rzymem".

Z dalszych wynurzeń pastora dowiadujemy się, że pastorowie rzeszy zorganizowali cały aparat agitacyjny, który funkcjonuje świetnie w Austrji — przeciw Austrji. Utrzymują oni dwa rodzaje ajentów. Jedni, w charakterze wikarjuszów przebywają w Austrji stale; drudzy zowią się inspicjentami i objeżdżają perjodycznie miejscowości, przywożąc pieniądze dane przez „Związek", a zbierane pod różnemi formami w całej rzeszy.

Gdy dzisiaj niema dwóch zdań o tem, że hasło *Los vom Rom* znaczy właściwie tyle, co *Los von Oesterreich*, to nietrudno ocenić rolę, jaką w tej sprawie odgrywa rząd „zaprzyjaźnionej" rzeszy niemieckiej. Słusznie też krakowski *Głos Narodu*, omawiając tę krecią robotę Niemców z rzeszy, pragnących wywołać rozkładczy proces w Austrji — powiada: „Wartoby, żeby władze administracyjne austrjackie zajęły się tymi pastorami, podróżującymi po cywilnemu. Posłowie polscy i czescy znajdą zapewne sposobność w parlamencie do zwrócenia rządowi uwagi na robotę agitacyjną zaprzyjaźnionej rzeszy niemieckiej".

## Zagranica w r. 1901.

II.

Olbrzymie „państwo niebieskie", Chiny", uwikłane w imię tz. interesów cywilizacyjnych w wojnę z kilku europejskimi mocarstwami — w wojnę literalnie najeźdźczą — zdołały wreszcie ze znacznemi ofiarami pozbyć się nieproszonych gości, mianowicie gdy już w Pekinie zawarto traktat pokojowy. Ofiary te, co prawda, acz bardzo duże w europejskiem znaczeniu, dla takiego kilkuset miljonowego kolosa nie były przerażająco wielkie, lecz zaspokoiły nieco łakomstwo cywilizatorów żarłocznych... Właściwego jednak — przynajmniej na oko — celu swego nie osiągnęła w Chinach ta interwencja, po ustąpieniu bowiem bagnetów prusko-francuskich i Spółki, zapanowały tam niemal już w zupełności poprzednie stosunki. Europejczyków i chrześcjan w ogóle nie cierpią żółci tubylcy o ile możności zawzięciej jeszcze, aniżeli dawniej, i jak opiewają zgodnie doniesienia z Chin, znów nikt z „białych" nie jest tam pewny ani życia, ani mienia. Można też być przygotowanym na niedaleki wybuch antieuropejskiej nienawiści w państwie bogdychana, zwłaszcza gdy chytry i sprytny mandarynizm przekonał się aż nadto, jak w praktyce wygląda „koncentracja" mocarstw europejskich. Ta chyba nie mogła mu zaimponować!

Francja, której dawne wpływy i znaczenie dla polityki międzynarodowej osłabione zostały nadzwyczajnie, przez długoletnią rozterkę wewnętrzną, usiłuje ostatniemi czasy powetować te straty moralne. Faktem jest np., że przez znaczne rozszerzenie wpływów sfery francuskiej w Marokko, republika uzyskała w Afryce niebywałą od dawna powagę i stanowisko. O ile dotyczy spraw jej domowych, to zwrot ku lepszemu nastąpił tam o tyle, że ustalenie się rządów republikańskich we Francji można dzisiaj uważać za fakt, prawie dokonany.

Wprawdzie ten niefortunnie wszczęty z Kościołem „kulturkampf", a to przez antikatolicką ustawę o kongregacjach duchownych, groził przez jakiś czas rządowi Waldecka-Rousseau burzą, która mogła wraz z nim zmieść może i republikę samą z powierzchni, lecz nadzwyczaj zręczny ten polityk umiał w ostatniej niemal chwili zażegnać wielkie niebezpieczeństwo i „na razie" płynie on spokojnie ku nowym powszechnym wyborom do izby. Że je przeprowadzi w duchu swych potrzeb... władzy, nie ulega wątpliwości. Od czegoż bowiem ma tę władzę obecnie w rękach?

Nasi najserdeczniejsi w Niemczech — Prusacy — którzy z takim szumem i pełnym worem różowych nadziei słali do Chin swe pułki i swego Walderseego, powrócili stamtąd, jak wiadomo, brzydko rozczarowani. Tu w Europie, Niemcy, względnie ich dyplomacja i dwór, uważają trójprzymierze za punkt ciężkości swej polityki zagranicznej. Mimo to jednak nie brakło z tej strony wyraźnych konkurów o „przyjaźń" Rosji, o przychylność Anglji, a nawet... Francji. Odosobniony głos w izbie francuskiej, rezonujący o pożytkach przymierza rzeczypospolitej z Niemcami, rozdmuchano w prasie niemieckiej do znaczenia pierwszorzędnego symptomatu, uważając go za pewną wskazówkę, że antiniemiecki duch osłabi nad Sekwaną i że idea odwetu niemal całkiem tam zbladła.

Tymczasem w rzeczywistości i jedno i drugie było na wskroś mylne. Prasa francuska — w imieniu narodu swego — tylko dlatego pono nie wybuchła jednomyślnym, [illegible] protestem przeciw wywodom swego germanofila w izbie deputowanych, że uważała je za wyraz zbyt indywidualnych poglądów tego nic nie znaczącego w kraju „fantasty", za drobiazg, nad którym przechodzi się poprostu do „bulwarowego" porządku

Carat północny — Rosja — miał ubiegłego roku wzrok swój skierowany głównie na Azję. I ku zmartwieniu Niemców, a także naturalnie Anglików, dyplomaci petersburscy mogą wykazać się znacznymi korzyściami nietylko na dalekim Wschodzie, lecz tak samo w środkowej Azji. Odwieczny rywal Rosji na kontynencie azjatyckim, Anglja, zmuszony został nietylko do zachowywania większej rezerwy, lecz co gorsza dlań, jego wpływy ustępują tam rosyjskim coraz trwożniej z drogi.

Ewolucja ta — warto przytem zaznaczyć — odbywa się o tyle znamienniej, że bez armat i bagnetów, z pomocą intryg „pokojowych" i... historycznego rosyjskiego rubla. Lecz poza Azją, Rosja wcale nie zapomniała o Europie. Sojusz z Francją został faktycznie umocniony, czego dowodem choćby wizyta carskiej pary w Reims, a także efektowne telegramy noworoczne do prezydenta Loubeta. W domu, co się jeno dało, nie ustawano ani na chwilę nad rusyfikacją Finlandji i Królestwa Polskiego. Co do tej drugiej, prowadzi się ona za rządów „łagodnego" Mikołaja II. w tempie nieco powolniejszem — to prawda — lecz nie mniej konsekwentnie i celowo. Najzagorzalszym „ugodowcom" polskim w Warszawie opadły też ręce...

We Włoszech entuzjazm dany dla trójprzymierze także osłabł w r. 1901 i to znacznie. Wprawdzie urzędownie podnoszono tam przy każdej sposobności jego wartość i znaczenie dla Italji, poza tem jednak było aż nadto dowodów zbliżenia się Włoch do Francji, a odstrychnięcia od Niemców. Ot świeżo — chyba interpelacja Giolittiego w parlamencie do ministra spraw zagranicznych odnosząca się do ucisku Polaków w Księstwie, wystarczy dostatecznie jako znamienny objaw sympatyj dla Prus na apenińskim półwyspie... Co się tyczy stosunków wewnętrznych, nie nastąpiła tam wcale godniejsza zmiana. Pauperyzm kwitnie — jak za czasów Crispiego pod lazurowem niebem włoskiem.

## Z obozu sjonistów.

Ruch sjonistyczny w Europie wzmaga się z dniem każdym, ogarniając coraz szersze masy żydowskiego społeczeństwa. W ostatnich dniach grudnia obradował przez dni kilka piąty z kolei kongres sjonistyczny w Bazylei.

Zjechało się około 300 delegatów ze wszystkich pięciu części świata, lecz przeważali poddani rosyjscy; wśród nich był jeden z obwodu kubańskiego, jeden z Astrachania i jeden z za Bajkału syberyjskiego. Delegatem sjonistów z Johanesburga transwaalskiego jest obrany przez nich redaktor *Hacefiry* z Warszawy; delegatem Łodzi — p. Herzl z Wiednia.

Program kongresu zmieniano parokrotnie; początkowo miał przemówić znany p. A. Nossig. W końcu stanęło na tem, że p. Herzl miał dwie mowy; jedną inauguracyjną, drugą o organizacji. On też wyprawił depeszę w imieniu kongresu do sułtana tureckiego i otrzymał podziękowanie od dygnitarza z Ildiz-Kiosku, Ibrahima, w imieniu sułtana. Zdając sprawę kongresowi z wizyty w maju r. b. u sułtana, pan Herzl rzekł: „Z przyjęcia, jakiego doznałem, przekonałem się, że panujący kalif lubi naród żydowski i jest mu życzliwy. Sułtan upoważnił mnie do oświadczenia tego publicznie; niechaj wiedzą o tem żydzi na całym świecie itd."

Po tym mowcy zabrał głos p. Nordau. Napadł namiętnie na wszelkich przeciwników, „wrogów", poczem zażądał, by sjoniści zbierali dokładne dane statystyczne o żydach i ich bycie, oraz zakładali związki rzemieślnicze wzajemnej pomocy. Rozmaici inni mowcy przedstawiali liczne projekty, z których przyjęto jednogłośnie propozycję założenia skarbu narodowego. Pieniądze przechowywać się będzie w kasie londyńskiego banku sjonistów. „Die Welt", niemiecki organ urzędowy sjonistów, ogłasza już ofiary składane na cel skarbu.

Uchwalono także wniosek p. Herzla, by odtąd kongresy odbywały się corocznie, lecz jeden z nich będzie nosił miano „małego" drugi zaś z kolei — „wielkiego", bliższego określenia różnicy spodziewają się później.

Jeden z członków prezydjum „młodych" zażądał na zebraniu, żeby sjoniści nie prenumerowali *Hamelica* (pisma hebrajsko-sjonistycznego). Jako jedyny zarzut realny wymienił to, że redaktor ani w sprawozdaniu hebrajskiem, ani żargonowem z 4 kongresu, nie wspomniał o mowie redaktora *Hacefiry*. Wniosek ten wywołał wielką wrzawę.

Kasyno bazylejskie, w którem obradował kongres, było przybrane we flagi sjonistyczne; służba i woźni mieli na rękawach znaki „tarczy Dawida". Sprawozdawca *Hacefiry* powiada, że całość wywarła nań wrażenie „parlamentu żydowskiego". W salach bocznych malarze żydowscy wystawili obrazy narodowe; przedmiotem podziwu był malarz secesyjny, E. Lilien.

## Panama niemiecka.

Uwięzienie członka wydziału banku oszczędnościowego i dyskontowego w Schöneberg, Karola Gollina, — o czem doniosły już były telegramy — nastąpiło z powodu licznych malwersacyj, na wniosek prokuratorji przez tamtejszą policję kryminalną. Wysokość sprzeniewierzonej przez Gollina kwoty nie jest jeszcze dokładnie znaną, w każdym razie przenosi ona 150.000 marek.

Oszustwo kupca Karola Gollina, który od jesieni 1898 r. był członkiem wydziału banku, datuje się jeszcze od wiosny 1899. Przed dwoma mniej więcej miesiącami zakomunikował Gollin wydziałowi, że winien jest do kasy około 7 000 marek. Potrafił jednak ukryć przed wydziałem rzeczywisty stan kwoty sprzyniewierzonej kasie. Za czasów swojego urzędowania w banku nabył trzy większe realności w mieście, wszystkie na imię żony; nadto prowadził za pieniądze banku na własną rękę rozmaite interesy hipoteczne. Przed dwoma laty nie wciągnął do księgi kasowej znacznych pozycyj w przychodzie.

Aby brakującą kwotę wyrównać, poobciążał konta rozmaitych członków stowarzyszenia. Gdy niedawno temu wydział uzupełniony został wyborem nowego członka, który przedsięwziął rewizję ksiąg i zarządził przesłanie członkom wyciągów z ich kont, okazało się, ku niemałemu przerażeniu członków, że *debet* ich w przeważnej części mocno jest obciążone. Podczas rewizji ksiąg, usiłował Gollin brakującą gotówkę pokryć wekslami „z grzeczności", które po większej części zupełnie są nieściągalne. Podczas tego zwrócił bankowi pewną bardzo drobną kwotę. Kilku członków wydziału złożyło w ostatnich dniach mandaty, nabrawszy przekonania, że zgodne działanie z Gollinem stało się niemożliwem. Poszkodowany bank zawdzięcza względności centralnego banku zaliczkowego w Friedeberg, który jest głównym jego wierzycielem, że [illegible] zdoła.

O [illegible]niczych manipulacjach Gollina dają pewien obraz następujące szczegóły:

Gdy pewien właściciel domu w Moabicie, zwrócił się w chwilowej potrzebie gotówki do Gollina, ten poradził mu, aby na rzecz banku zaintabulował na hipotece swojego gruntu 30 000 marek, a on wypłaci mu kapitał. Intabulacja nastąpiła, pieniędzy jednak nie było. Wreszcie oświadczył Gollin, że potrzeba jeszcze weksla na 14.000 marek. Właściciel domu, podpisał tedy weksel, gdyż potrzeba jego z powodu zwłoki stawała się coraz bardziej piekącą. Po obliczeniu kosztów w wysokości 2 000 marek, miał on otrzymać 16 000 marek w gotówce, otrzymał jednak tylko 8.000 marek, resztująca połowa wpisaną została w banku na jego dobro. W ten sposób otrzymał ów człowiek na pokrycie hipoteczne i weksel na łączną kwotę 48 000 marek, okrągło 8 000 marek. W innym przypadku kupił Gollin od pewnego właściciela hipotekę za 20 000 marek, imieniem banku, aby ją później sprzedać za 24 000 marek. Zarobek 4.000 marek zabrał dla siebie, a później przywłaszczył sobie i owe 20.000 marek nie oddziałby, iż są poważniejsze sprawy, niż zdrady tych pań z półświatka.

---

(46)

**T. JAROSZYŃSKI**

# CHIMERA

**Powieść z życia artystów.**

Kupował też smalec, o ile fundusze na to pozwalały, w braku jednak większej sumy na [illegible] zbytek, fundował sobie za jedno sous słoniny, pokrajanej w kostkę na skwarki, a przerzając nią chleb, miał możliwie najekonomiczniejszą repartycję tłustej przyprawy.

List od Mirona nie przychodził. Zresztą wątpił weń najzupełniej i dziwił się nawet sobie, jak mógł dotąd łudzić się jakąkolwiek obietnicą, pochodzącą od tego rodzaju człowieka.

Ale dlaczego właściwie nie miałby sam osobiście zwrócić się do Łęckiego z prośbą o pożyczkę; wszakże mu jej z całą pewnością nie odmówi. Myśl ta wydała mu się bardzo szczęśliwą i chwycił się jej, jak ostatniej deski zbawienia. Napisze list szczerze, sformułuje prośbę swoją w taki sposób, że niepodobna, aby człowiek szlachetny, żywiący przytem dlań pewne uczucie życzliwości, pozostawić mógł ją bez odpowiedzi.

Ożywiony wiarą w dobry skutek postanowienia, obliczył czas potrzebny na wymianę korespondencyj i przedsięwziął środki zapewnienia sobie możliwości przeczekania tego czasu, który nie miał przenosić dwóch tygodni. Więc przedewszystkiem wyprosił sobie dwutygodniowy kredyt u właścicielki hotelu, gdyż właśnie miesiąc się był skończył. Następnie wstąpił do piekarni i zamówił dwa funty chleba dziennie, a u mleczarza, który stale w tym domu bywał, litr mleka, na rano przez całe pół miesiąca.

Odtąd pewny był, że codzień pod drzwiami swego pokoju znajdzie bochenek chleba, a na klamce zawieszoną blaszankę z mlekiem. Zabezpieczywszy się w ten sposób od głodu, siadł i pisał do Łęckiego.

Mój drogi!

„Piszę do ciebie, niby syn marnotrawny. W pogoni za bezlicową chimerą, za urojeniem ambitnych pragnień, pogrążyłem się w ostatniej nędzy — idę na dno, błagam, więc pomóż mi wydostać się z toni.

Z góry jednak zastrzegam, iż nie zwracam się do ciebie, jako do filantropa, do mecenasa, do protektora sztuki; nie wołam: ratuj światu artystę, krajowi chwałę narodową, sztuce kapłana, bom, niestety, aż nadto mocno uwierzył w czczość podobnego rodzaju wykrzykników.

Świat obejdzie się łatwo bez jednego artysty, kraj bez chwały, którą mógłbym mu przysporzyć, a całe kapłaństwo w sztuce jest arcywątpliwej świętości i stanowczo śmiem twierdzić, iż człowiek dorosły, pełnoletni, w imię takich zaklęć, nie ma prawa wymagać dla siebie jakiejkolwiek pomocy od społeczeństwa. Nie korzystałem wprawdzie dotąd z żadnych stypendjów, z żadnych zasiłków publicznych; przyznam się otwarcie, że nieraz szczerze zazdrościłem tym, których to ułatwienie w walce spotykało, a sam uważałem się za srodze pokrzywdzonego. Rwałem się, jak szalony do tego Paryża, niby do ziemi obiecanej, gdzie mlekiem i miodem płyną rzeki rozkoszy artystycznych i uważałem to za cel wzniosły i godzien najwyższych poświęceń. Dziś, zrobiwszy dokładny rachunek sumienia, zbadawszy na trzeźwo naturę pobudek, które mnie tak bezwzględnie pchały na owe niebezpiecznie drogi, widzę, iż nie była to bynajmniej bezinteresowna miłość sztuki, ale ambitna żądza wybicia się ponad tłumy, zdobycia oklasków uznania i dostatków. Czyż ma się prawo wymagać od otoczenia poparcia żądz podobnych. Dlaczego ja mam kosztem ofiarności ludzkiej zdobywać stanowiska uprzywilejowane, niedostępne dla miljonów. Czyż nie dlatego dążyłem do doskonałości w sztuce, aby nie być kamieniarzem, ażeby nie zostać kantorzystą, lub przepisywaczem.

Otóż tedy nie chcę cię wzruszać tragizmem zmarnowanego talentu, gdyż to jest przesąd, zaklinać wielkiemi słowami o świętem powołaniu artysty, bo to nikogo nie obchodzi, ale proszę poprostu, jako dobrego człowieka: pożycz mi sto pięćdziesiąt rubli, ażebym mógł wrócić do kraju, bo inaczej zdechnę tu z głodu, jak pies włóczęga. Wróciwszy, zajmę się jaką użyteczną, produkcyjną pracą, przyjmę robotę od którego z kamieniarzy na Powązkach, lub postaram się o miejsce rysownika w biurza technicznem. W każdym razie oddam ci pieniądze w możliwie najkrótszym czasie. Zwracam się do ciebie z tą prośbą, a nie do kogo innego, gdyż jesteś jedynym w sferze moich znajomych, który taką sumą rozporządzać może.

Twój Witold.

*P. S. Bis dat, qui cito dat.* Przypominam ci to przysłowie tem skwapliwiej, że egzystencję w Paryżu zapewnioną mam ściśle tylko na dwa tygodnie.

Czy nie był u was Miron? W. O.

Wysławszy list, Witold poprostu nie mógł i nie chciał o czem innem myśleć. Czekał, licząc niecierpliwie dni i godziny. Wypadałoby, co prawda, doręczyć już nareszcie ową nieszczęsną paczkę Plewińskiego tej jakiejś pani Rigaud, ale nie chciał wychodzić na ulicę bez pieniędzy, bał się jak ognia wszelkich spotkań, wszelkich nieoczekiwanych wydarzeń.

— Załatwię to — mówił sobie — przed samym wyjazdem.

Tymczasem zamknął się w mieszkaniu i prawie zeń nie wychodził. Za pieniądze pożyczone od Czerwińskiego, kupił tytoniu, rozdzielił go na czternaście równych części i jak przezorny kapitan okrętu, ogarniętego ciszą morską, nie przekraczał racji wyznaczonej na dzień każdy. Szarski dostarczył mu trochę książek — w książkach tych zatonął całkowicie, jak pijak, odurzając się do niepamięci.

Były to przeważnie dzieła treści społecznej i ekonomicznej. Artysta po raz pierwszy w życiu zasiadł do tego rodzaju lektury, dziwił się więc, iż z takiem zajęciem czyta rzeczy, które kiedyindziej wydałyby mu się niewypowiedzianie ciężkie i nudne. Teraz przeciwnie, uczuwa jakąś pogardę dla utworów czysto literackich. Miał kilka tomów poezji, odrzucił je z niechęcią.

— Nie, stanowczo, pisanie wierszyków nie jest godne człowieka dojrzałego, a ja niemam bynajmniej humoru do wyczytywania tych rymowanych kwileń. Przecież gdyby to wszystko przełożyć na prozę — nie byłoby w tem za grosz jeden zdrowego sensu.

A już poprostu zirytowała go do najwyższego stopnia Musset'a „Spowiedź dziecięcia wieku". Postanowił odczytać romans ten do końca, jako jedno z arcydzieł literatury francuskiej, ale kiedy przyszedł do miejsca, gdzie bohater, przez kilkanaście stronic zawodzi rozpaczne żale, z powodu, że przy kawalerskiej uczcie, złapał swoją kochankę na gorącym uczynku porozumiewania się nogą pod stołem z jednym z sąsiadów, cisnął książkę w najwyższej pasji.

— A niech ich piorun trzaśnie! A co mnie to może obchodzić, że taki mazgaj załzawia się dla byle głupstwa. Czego taki osioł oczekiwał od kokoty? Czego poeta zawraca mi tem głowę? Gdyby jak ja przenocował pod mostem, gdyby jak ja przepościł parę tygodni, gdyby wreszcie siedział w nieopalonej mansardzie o chlebie, mleczku i dwóch papierosach dziennie, wiedziałby, iż są poważniejsze sprawy, niż zdrady tych pań z półświatka.

Zabrał się do fantastycznych paradoksów... Proudhon'a.

Odpowiedź Łęckiego opóźniała się. Minął termin przypuszczalny. Minął jeszcze dzień jeden, drugi, trzeci. Właścicielka hotelu zatrzymała go kiedyś w biurze:

— No, panie Witold, cóż będzie?

— Nie mogę zrozumieć — tłómaczył się — powinienem już mieć list i pieniądze.

— Ja panu poradzę. Napisz pan kartę z odpowiedzią opłaconą. Oto jest — należność mi pan później zwróci.

Witold przyjął ofiarę i w biurze hotelowem napisał kartę, drugą zaadresował do siebie. W tydzień wróciły obydwie z napisem:

„Nie doręczono z powodu śmierci adresata".

Witold długo patrzył, jak osłupiały, oczom własnym nie wierząc. Obracał list w rękach na wszystkie strony...

— No, co tam słychać, panie Witold? — pytała właścicielka.

Nie umiał nic odpowiedzieć, nie chciał odpowiedzieć. Wszedł automatycznie na górę do siebie, schował paczkę Plewińskiego do kieszeni i schodził z powrotem.

— No, panie Witold? — doleciało z loży właścicielki.

— Nic.

Kręcąc laską młynka i gwiżdżąc marsza, powędrował przed siebie na miasto...

*(Ciąg dal. nast.*

Etykiety na flaszki, Pudełka aptekarskie
**Jednokolorowe lub barwne,**
**Karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie**
64 artystycznie wykończone

**Papiery Wartościowe,**
**Książeczki oszczędnościowe i udziałowe.**
**Dyplomy, obrazy, plany, mapy, nuty.**
**Ogłoszenia i Plakaty.**

wykonuje Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia
**Pillera i Spółki** Lwów, Łyczakowska 3.

dawszy ich do kasy banku. Na wiosnę sprzeniewierzył z przychodów banku 75 000 marek. Jednemu z zupełnie ubogich swoich krewnych udzielił Gollin kredytu na 14.000 marek, z czego kazał sobie za pośrednictwo wypłacić 3.000 m. Owe 14 000 stracił bank bezpowrotnie. Gollin żeniąc się przed czternastu laty nie miał wcale majątku. Gdy po kilku latach dostał się do banku, założonego kapitałem 650.000 marek, począł żyć wystawnie. W domu, który kupił na imię żony, miał wspaniale urządzone mieszkanie, składające się z 8 pokoi. Po aresztowaniu Gollina opieczętowano jego księgi, korespondencje i urządzenia mieszkalne.

# KRONIKA.

**Lwów** 4 stycznia

**Stan powietrza.** Godzina 12 w południe: Ciepłota + 2 R. Pochmurno.

**Djarjusz lwowski.**

Niedziela 5 stycznia.

„Panorama Racławicka" na placu powystawowym, od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Nadzieja", dramat. Początek o godzinie 3 popołudniu.

„Wesoła dwójka", operetka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

**Kalendarz.** Niedziela (5): Telesfora. — Włastybór. — (23): 10 M. w Kr. Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godzinie 4 minut 14

**Mianowania.** Koncypistami gal. prokuratorji skarbu mianowani: prowiz. koncypista dr. Władysław Lubicz Szydłowski, koncypient dr. Jan Kazimierz Łapiński, prowiz. koncypiści dr. Konrad Zdzisław Próchnicki i dr. Tadeusz Maciej M rjan Szeliga-Górski, oraz koncypient dr. Adam Lardemer.

**Budowa nowego gmachu tow. muzycznego.** Z inicjatywy prezesa tow. muzycznego, ks. Andrzeja Lubomi skiego, zawiązał się komitet, który ma się zająć sprawą przystąpienia w niedalekiej przyszłości do budowy gmachu dla tow. muzycznego. W skład komitetu wchodzą: Z wydziału tow. muzycznego: Prezes ks. Andrzej Lubomirski i wiceprezes dr. Till, dalej prof. dr. Kadyi, adw. dr. Czerny, radca Ignacy Dembowski, dr. Kulczycki, dr. Michalewski, oraz z po za wydziału: Dawid Abrahamowicz, wiceprezydent Michalski, wiceprezes tow. dziennikarzy polskich Kazimierz Skrzyński, prezes związku architektów Rawski i dyrektor kasy oszczędności dr. Steczkowski.

**W sprawie podatku osobisto-dochodowego.** Termin do przedkładania fasyj do podatku osobisto dochodowego i podatku rentowego, oznaczono do 31 stycznia. We Lwowie, celem uniknięcia natłoku, gdyż liczba kontrybuentów dochodzi do cyfry 15.000, oznaczono terminy w alfabetycznym porządku i tak: dla litery A. B. 4 stycznia; C. D. E. F. 7 stycznia; G. 8 stycznia; H. I. J. K. 9 stycznia; L. Ł M 10 stycznia; N. O. P. Q. 13 stycznia; R. 14 stycznia; S. 15 stycznia i T. U. V. W. Z. 16 stycznia. Ci z kontrybuentów, którzy chcą fasje zgłosić pisemnie, otrzymają odpowiednie druki bezpłatnie w administracji podatków w protokole podawczym w godzinach urzędowych.

**Dostawy dla kolei.** W drodze publicznej licytacji oddaną ma być dostawa żelaznych konstrukcyj mostowych i żelaznych poręczy potrzebnych dla przestrzeni Lwów-Sambor, tj. dla części linji kolejowej Lwów-Sambor-Granica [illegible]. Oferty, składać należy najpóźniej [illegible] dnia 31 stycznia br. do godziny 12 w południe w biurze kierownictwa budowy tejże kolei Lwów, ulica Batorego 12|14, gdzie przejrzeć można także bliższe warunki dostawy.

**Rozdanie nagród sługom,** należącym do towarzystwa św. Zyty, za długoletnią służbę u tych samych pracodawców, odbędzie się w obecności ks. arcybiskupa Bilczewskiego, dnia 6 bm. w lokalu „Jedności" (Rynek 1 9) o godzinie 4 popołudnin.

**Sylwester w Kasynie miejskiem.** Dla rodzin członków urządziło Kasyno na zakończenie roku zabawę tańcującą, która powiodła się bardzo dobrze. W 50 par bawiono się ochoczo prawie do rana, wesoło kończąc stary, a zaczynając rok nowy. Ta udała zabawa rokuje powodzenie zapowiedzianym na ten karnawał wieczorom kasynowym. Wydział Kasyna i zawiązany komitet młodzieży robi wszelkie starania, aby zabawy te powiodły się dobrze i zajęły w szeregu publicznych zabaw karnawałowych pierwsze miejsce.

**Opłatek w Kasynie miejskiem.** Kasyno miejskie urządziło w dniu wigilijnym dla swych członków wspólny opłatek. Serdeczny nastrój tego licznego bardzo zebrania podnosiły szczerym patrjotyzmem tchnące mowy prezesa Kasyna dr. Dylewskiego, prezydenta miasta dra Małachowskiego. Platona Kosteckiego i wielu innych oraz kolendy odśpiewane z zacięciem przez chór młodzieży kasynowej. Zebranie to pozostawiło u wszystkich uczestników trwałe i miłe wspomnienie przyjemnie spędzonych chwil.

**Opłatek w stowarzyszeniu djetarjuszów** odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu stowarzyszenia przy ul. Ormjańskiej l. 29 III piętro.

**Opłatek kolejarzy.** W niedzielę, 5 stycznia rb. odbędzie się w lokalu towarzystwa czytelni i wzajemnej pomocy funkcjonarjuszów kolejowych w gmachu byłego dworca koleji czerniowieckiej, wspólny opłatek członków.

**Wspólny opłatek** bractwa strzeleckiego, odbędzie się na Trzech Króli, w poniedziałek 6 bm. o godzinie 12 w południe we własnej, pięknie udekorowanej sali przy ul. Kurkowej.

**Poczta a publiczność.** Otrzymujemy z miasta następującą skargę. Chcąc nadać czek pocztowej kasy oszczędności, udałem się na główną pocztę. Niestety, czekałem na moją kolej od godziny 3 minut 5 do godziny 4, bezskutecznie, widząc zaś, że i teraz jeszcze nie tak prędko do okienka docisnąć się zdołam, udałem się z poczty głównej na filję pocztową przy ul. Wałowej. Niestety i tu taki ścisk panował, że znowu trzy pełne kwadranse czekać musiałem, nim odemnie czek i pieniądze odebrano I inaczej być nie może, skoro tak na głównej poczcie, jak i na filji, jeden tylko urzędnik przeznaczony jest dla załatwiania manipulacji z pocztową kasą oszczędności, prócz tego, na filji, przyjmować musi jeszcze ten sam urzędnik i przekazy pocztowe. Doprawdy, jeśli kiedy, to bodaj teraz, w okresie świąteczno-noworocznym, w którym ruch na poczcie w czwórnasób rośnie, należałoby zwiększyć liczbę kasowych urzędników.

**Z karnawału.** Jakby dla pokazania młodym, jak to „in illo tempore bywało", urządza Towarzystwo uczestników powstania z r. 1863 w dniu 18 bm. bal, na dochód wdów i sierót po członkach stowarzyszenia. Już sama firma weteranów z 63 r., działa magicznie, nic też dziwnego, że bal ich otwierający tegoroczną kampanję karnawałową, teraz już zapowiada się świetnie.

**Z Barcelony do Drohobycza.** Pan Wolf Kornhaber w Drohobyczu, otrzymał niedawno list z Barcelony, adresowany do jego zmarłego niedawno b. p ojca, w którym jakiś Feliks Fenech donosi mu, że w najbliższem sąsiedztwie jego mieszkania w Drohobyczu, znajduje się zakopana żelazna szkatuła zawierająca 675 000 zł. w banknotach. Plany skreślające dokładnie miejsce, w którym kufer ten spoczywa, znajdują się w kufrze, który obecnie zastawiony jest za nieznaczną sumę w jednym z banków w Toledo. W Toledo również, znajduje się w pensjonacie jedyna córka owego Hiszpana. Prosi tedy ów Hiszpan Kornhabera, by mu przysłał odpowiednią sumę na wykupno owego kufra z planami i na podróż z Barcelony do Drohobycza, za co obiecuje mu dać trzecią część odkopanego skarbu Kornhaber nie w ciemię bity, zamiast posłać pieniądze oszustowi, odesłał otrzymany list władzy bezpieczeństwa, która też dalszą korespondencję z Barceloną przeprowadzi.

**Czyje pieniądze i klejnoty?** W depozytach dyrekcji policji lwowskiej znajduje się mnóstwo znalezionych lub odebranych złodziejom przedmiotów, których właściciele są nieznani. Między innemi, znajduje się tam kilkanaście pugilaresów z gotówką, zegarki i dużo precjozów. Z tych jedna tylko para kolczyków brylantowych przedstawia wartość około 1600 koron. Poszkodowani zechcą zgłosić się po odbiór swej własności.

**Akta policyjne** powiększyły się dziś o jeden ciekawy dokument. Oto treść jego:

Rysopis. Kogut: biały, centkowany, na piersiach czarny z dużym czubem Kury: 1) białowożółta z małym czubem, 2) bronzowo-ciemna z faworytami, 3 i 4) dwie żółtawe zwykłe, 5, 6, 7) czarne, 8) srokata z niskim grzebykiem. Kapłon: popielaty, pręgowaty, jedna noga krzywa. Drób ten skradziono ubiegłej nocy z komórki w domu pod l. 55 przy ulicy Piekarskiej

**Niebywały we Lwowie artykuł handlowy.** Wczoraj o godzinie 9 tej rano, zauważyliśmy siedzącą na placu Wekslarskim starą żydówkę-przekupkę, która sprzedawała główki śledzi. Miała ich kilkaset złożonych na małym stoliczku. Zapytana o cenę tego towaru, objaśniła nas, że sprzedaje 3 głowy śledzi za jednego halerza. Głowy te zakupiła ona hurtownie w jednym ze sklepów korzennych, w którym śledzie marynowano. Zauważyliśmy, że na towar starej żydówki był znaczny popyt. co jednak robili potem kupujący z temi głowami, nie zdołaliśmy się już dowiedzieć.

**Po neapolitańsku** Dwaj sklepikarze, Piotr Stebeliński i Antoni Hawrot żyją w wielkiej ze sobą nieprzyjaźni, która do tego doszła stopnia, że Hawrot kupił sobie sztylet i ile razy zobaczy Stebelińskiego, pokazuje mu go i przyrzeka solennie, że mu w tych dniach wsadzi go między żebra. Stebelińskiego rozdrażniło to do tego stopnia, że udał się do dyrekcji policji z prośbą, o odebranie sztyletu Hawrotowi.

**Skarga o wybite oko.** *Naprzód* donosi, że do sądu stanisławowskiego niedawno wpłynęła skarga Ilki Maksymca przeciw rotmistrzowi ułanów w Monasterzyskach, Arturowi Wraubeckowi, o odszkodowanie za to, że oficer ten podczas ćwiczeń wojskowych wybić miał Maksymcowi oko.

**Do Jerozolimy** udaje się jeszcze w tym miesiącu arcyksiążę Franciszek Ferdynand w towarzystwie żony księżnej Hohenberg, przyczem odwiedzi [illegible] Egipt. *N. W. Journal* donosząc o tem powiada, że prawdopodobnie arcyksiążę chce w ten sposób uniknąć kolizji, jaka powstaćby musiała podczas tegorocznych przyjęć dworskich, w których żona jego nie mogłaby brać udziału.

**Precz z niemieckimi wyrobami!** Czytamy w *Petersb. Wiedom.* następujące doniesienie z Łodzi: Przemysłowcy polscy i spożywcy postanowili bojkotować towary niemieckiego pochodzenia. Stosunki między Polakami a Niemcami w Łodzi zaostrzyły się. Sklepy niemieckie wyzbyły się wielu stałych odbiorców. Język niemiecki który dotąd w handlu był wszędzie w użyciu, wyparty zupełnie. We wszystkich tych środkach, stosowanych przez miejscową ludność polską względem Niemców, panuje niezwykła jednomyślność.

**O polskie imiona.** *Kur. poznański* donosi: Mistrz rzeźnicki p. Józef Kaźmierczak i mistrz szewski p. Stanisław Bocharz w Keyni otrzymali od policji mandaty karne za to że na swoich godłach kazali wypisać imiona „Józef" odnośnie „Stanisław". Żądano od nich. aby kazali wypisać „Josef" odnośnie „Stanislaus". Przeciwko policyjnym mandatom karnym odwołali się do sądu ławniczego, który potwierdził karę, następnie do izby karnej w Bydgoszczy która również potwierdziła karę policyjną. Prokurator w ciągu rozprawy sądowej oświadczył, że oskarżony ma imię pisać po niemiecku, a nie wolno mu go polonizować (?!).

**Piękny dar.** Z Mińska na Litwie donoszą, że panna Józefa Tuhanowska darowała tamecznemu towarzystwu rolniczemu swój majątek Tuhanowicze, w powiecie nowogrodzkim. Dobra Tuhanowicze, własność pierwotnie ks. Tuhanów, za króla Zygmunta przeszły do książąt Massalskich (którzy dla tego przezwali się Tuhanowskimi); w wieku XVII. przechodziły z rąk do rąk, póki nie doszły rąk Wereszczaków. W pierwszej połowie wieku ubiegłego nabyli tę posiadłość Tuhanowscy, a dziś jest ona w posiadaniu panny Józefy Tuhanowskiej. Dobra te mają obszaru 2000 morgów, w wyborowych gruntach pszennych, przytem piękne łąki nad rzeką i park rozległy, dobrze utrzymany, pełen pamiątek. Dzisiejsza właścicielka Tuhanowicz zrobiła zadaniem życia swojego utrzymać godnie ten majątek w ręku swojem i nie pozwolić mu się zmarnować. Pielęgnowała pamiątki po dawnych właścicielach, a zwłaszcza ślady pobytu Mickiewicza, który tu bywał od roku 1818 do 1825. Jego ręką sadzona brzoza stoi w parku na wzgórzu, dziś staruszka, podparta murem. Tutaj Mickiewicz kochał się w Marji Wereszczakównie (późniejszej Puttkamerowej), a świadek ich rozmów miłosnych, altana z drzew żywych, wspomina do dziś pogwarem starych konarów dzieje tego wielkiego serca. Panna Józefa Tuhanowska kończy szereg właścicieli majątku i wieńczy ten szereg godnie swoją zacną, dobroczynną postacią. Swoje dobre uczynki kryje przed wzrokiem ludzkim, zaledwie niektóry, jak fundacja stacji geologicznej w warszawskiem muzeum przemysłu i rolnictwa, dochodzi do wiadomości ogółu.

**Rozruchy w Peszcie.** Wybuchły tu krwawe rozruchy bezrobotnych piekarzy. Właściciel domu, w którym znajduje się biuro pośrednictwa pracy, został ciężko zraniony, 7 robotników aresztowano, 4 jest ciężko rannych.

**Defraudant.** Z Budapesztu donoszą, iż dyrektor tamtejszej akcyjnej drukarni Palla, dr. Geroe — uciekł. zdefraudowawszy 200.000 koron. Przypuszczają, że przegrał cały majątek na giełdzie.

**Kawalerem legji honorowej,** został mianowany, jak podają gazety francuskie, p. Józef Antoni Jaroszewski, inżynier górniczy, były zastępca dyrektora w kopalniach Dourges.

**Tragikomiczne zdarzenie.** Niedawno temu, w mieście Adana, w Małej Azji, Ormianin pewien, idąc przez bazar, padł nieżywy na ziemię. Lekarz miejski skwalifikował Ormianina jako zmarłego. Trupa przeniesiono do pobliskiego ormiańskiego kościoła, ale ponieważ nie znaleziono przy nim pieniędzy, pogrzeb odłożono do następnego dnia. W nocy jednak trup ożył i narobił krzyku, ujrzawszy się w trumnie. Zaalarmowani wołaniem księża, uwolnili Ormianina z jego ciasnego więzienia i wypuścili go na ulicę. Było to nad ranem. Pierwszą osobą, jaką zobaczył Ormianin zmartwychwstały na ulicy, był stolarz, który mniemanego nieboszczyka do trumny układał. Ormianin, który miał do stolarza pretensję za zniszczone suknie, puścił się w pogoń za stolarzem. który na widok „ducha" począł zmykać co sił starczy. Dopadnięty w końcu przez Ormianina stolarz, widząc, że „duch" bije, zabrał się do niego swojemu i pobił dotkliwie.

**Sztuka i policja.** Dzienniki berlińskie donoszą o nowem rozporządzeniu „artystycznem" policji w Charlottenburgu. Władza ta zabroniła, aby artyści wespół z artystkami malowali lub rzeźbili akt z żywego modelu. Rozporządzenie to dotyka 258 artystów ogółem, z tych 50 par musiało na razie przerwać studja dla braku odpowiedniej osobnej pracowni. Jeden z rzeźbiarzów wystąpił ze skargą sądową przeciw temu rozkazowi.

# Z kraju.

**Sambor.** (*Pożar.*) W dniu 2 bm. wieczorem wybuchł pożar na przedmieściu Powodowa i zniszczył kilkanaście zagród. Silny wiatr zagrażał chwilami pożogą i dalszym dzielnicom, udało się jednak około godziny 10 wieczorem ogień zlokalizować.

* **Humorystyczny kalendarz „Smigusa"** na r. 1902, ozdobiony kolorowemi ilustracjami, a odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 35 ct. (70 h.) wraz z przesyłką pocztową. Kieszonkowy kalendarzyk *Śmigusa* 15 ct. (30 h.).

* **Cesarska nadworna trupa japońska** *Riogoku*, wystąpi w sobotę, 4 bm. po raz pierwszy w Colosseum. Zadziwiające produkcje, wspaniałe kostjumy i wystawa, lśniące od złota, są atrakcją, godną widzenia. Dodać należy, że program kompletny zawiera 11 numerów prawdziwie sensacyjnych.

W niedzielę i w poniedziałek odbędą się przedstawienia popołudniowe i wieczorne, z kompletnym programem.

* **Z Tow. politechnicznego.** W środę dnia 8 stycznia b. r odbędzie się wspólny opłatek członków w lokalu Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, przy ulicy Chorążczyzny l. 17, I piętro o godzinie w 7 wieczorem.

* **„Skała"** lwowska urządza w niedzielę 5 stycznia wieczornicę dla członków i ich rodzin Początek o godzinie 7 wieczorem.

* **Z „Lutni".** W święto Trzech króli o godzinie 12 w południe wykona „Lutnia" w Katedrze obrz. łać. kolędy na chór mieszany i męski.

**Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.**

Na [illegible]cytulisko Brata Alberta, złożył p. [illegible] zamiast życzeń noworocznych [illegible] kor.

Dla Rozalji L... ulica Zamkowa l. 4, złożył p. W. Bal ze Lwowa 1 kor.

**Dla ofiar prusactwa** w dalszym ciągu złożyli: Pp. Stasia Tuszkiewicz z Nieznanowa 1, Ewa Antonowicz z Makowa zamiast życzeń noworocznych 1, Malwina Graffowa z Rozwadowa 5, Nieświatowcy z Przemyśla 1, H. M. Jahl z Rzeszowa 6, Erazm Lazerewicz adj. podat. z Stanisławowa 2, Franciszek Ostoja Słoński ze Zbaraża zamiast życzeń noworocznych 5, Członkowie czytelni polskiej w Winnikach 4·56, Prymarjusze szpitala krajowego powszechnego: dr. Różański Józef 10, dr. Świątkiewicz Michał 10, dr. Opolski Wiktor 10. Lekarze i urzędnicy szpitala krajowego powszechnego: dr. Wilczek Kazimierz 2, dr. Walsleben Teodor 1, dr. Merunowicz 1, dr. Drahokupil 1, dr. Litwinowicz Tadeusz 1, dr. Weisberg Leon 1, dr. Praschil Tadeusz 2, dr. Kruszyński Władysław 3, dr. Müller Emil 1, dr. Piotrowski 1, dr. Zabłocki Stanisław 2, dr. Brill Marcin 1, dr. Spalke 5, dr. Grabowski 1, dr. Starzewski 6, dr. Zagórski 1, dr. Świątkowski 1, dr. Mojmir 1, dr. Graf 1, dr. Rubin 1, Szymański Zenon 1, Jakimiak Feliks 1, Surmiński Franciszek 1, Asuukiewicz 1, Giżejewski 1, dr. Margulies 1, Bielski —·50, Ichniowski 1, Schutty 1, Chodzikiewicz 1, Strzelecki 1, Lewicki Jan 2, Jasiński Jan 5, dr. Gołąb 1, Nowicki —·50, Kohut —·50, Dekański —·20, I. K. 1, Jarosz 1, dr. Czaczkowski 2, Deveires 1, dr. Lipski Kazimierz 2, Fechter 1, dr. Arnold Wincenty 1, dr. Haisig Karol 2, dr. Wein Henryk 2, dr. Świątkiewicz Stefan 1 kor. Razem 123 koron 56 hal., które łącznie z wykazanemi w Nr. 6 *Dziennika Polskiego* 13.293 koron 47 hal. — czynią stan ogólny składek w sumie 13.417 koron 3 hal.

**Dla rodziny zasądzonego przez Prusaków dra Rakowskiego, dziennikarza:** Pp. Michał i Kazimierz Sawiccy z Halicza 5, Członkowie czytelni polskiej w Winnikach ·80, Papara Juljan Lwów 50 kor. Razem 55 kor. 80 hal.

**Zmarli:**

W Krzeszowicach zmarł Edward Rybacki, właściciel tamtejszej apteki

W Czerniowcach zmarła Anna Elżbieta z Mozorów Wojsterowiczowa, w 70 r. życia.

# Notatki literackie i artystyczne.

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.** Dziś w sobotę „Cyganerja", opera w 4 aktach G. Puccini'ego. Występ panny Ireny Bohussównej.

Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie 3 „Nadzieja", dramat w 4 aktach Heyermans'a. Wieczorem o godzinie 7½ „Wesoła dwójka", operetka w 4 aktach Ziehrea.

W poniedziałek popołudniu o godzinie 3 „Grochowy wieniec", czyli „Mazury w krakowskiem", komedja ze śpiewami i tańcami przez Antoniego Małeckiego. Wieczorem o godzinie 7 „Manru", opera w 4 aktach I J. Paderewskiego. Gościnny występ p. Eugenjusza Guszalewicza i występ p. Heleny Ruszkowskiej.

We wtorek „Cyganerja", opera

W środę po raz pierwszy „Doktor Moszkow", sztuka w 4 aktach Piotra Boborykina. W głównych rolach wystąpią: panie Stachowicz, Solska, W[illegible]nowska, Węgrzynowa, Otrembowa, pp.: Hierowski, Chmieliński, Kliszewski i inni.

**Z teatru.** W poniedziałek, zamiast zapowiedzianego „Lohengrina", powtórzonym zostanie „Manru" z p. Guszalewiczem w tytułowej partji i panią Ruszkowską jako Ulaną. „Lohengrin" dla lepszego wystudjowania, danym będzie z p. Guszalewiczem za kilka dni.

**Tegoroczny humor „Śmigusa"** bynajmniej nie jest bledszy lub słabszy od tego, który nas bawił i rozweselał w roku ubiegłym i jeszcze dawniej, w długim szeregu lat poprzednich. Numer *Śmigusa* z dnia 1 go stycznia b. r., podwójnej objętości wspaniale kolorowo ilustrowany, byłby też najlepszą reklamą dla pisma, gdyby ono w ogóle reklamy potrzebowało. Lecz *Śmigus* reklamy nie potrzebuje. Nie ma humorystycznego pisma polskiego bardziej rozpowszechnionego i bardziej na rozpowszechnienie to zasługującego Jędrność dowcipu i szczerość humoru, oparte na szerokiej podstawie aktualności, a wreszcie zapobiegliwość redakcji w doborze artykułów i na punkcie wytworności wydania, muszą zapewnić *Smigusowi* stałe powodzenie, a równocześnie stawiają go na równi z najlepszemi pismami tego rodzaju zagranicy. Ostatni numer jest od początku do końca, od wiersza wstępnego (w którym redakcja stwierdza, że programem jej jest — program humoru), aż do ciętych urywków, zamieszczonych w „Odpowiedziach redakcji", w całem tego słowa znaczeniu: wyborny. Na dowód, należałoby zacytować długi szereg artykułów, wierszy i dowcipów ulotnych; dla braku miejsca ograniczamy się jednak do wymienienia trzech tylko utworów: Sprawozdania sejmowego, świetnej, a gryzącej satyry Nie-Owidjusza na temat przegranych w karty miljonów, oraz listu p. Bimbalskiego do J. E. Koerbera. Gdyby nic więcej w całym numerze nie było, to i tak numer byłby świetny. Nie mało wartości przydają ostatniemu *Smigusowi* ilustracje kolorowe Z. Skwirczyńskiego; nie powstydziłoby się ich najwytworniejsze pismo zagraniczne. Wprost znakomitą jest karta tytułowa, gdzie w dowcipnem rozmieszczeniu zestawiono całą masę karykaturalnie pojętych podobizn rozmaitych znanych i zapoznanych naszych wielkości.

# Opera.

Wczorajsze przedstawienie opery Paderewskiego „Manru" budziło słuszne zainteresowanie, wobec tego, że programem zapowiedziano w roli tytułowej występ pana Guszalewicza.

Bez wątpienia — oddanie tej trudnej partji wobec publiczności, przyzwyczajonej do podziwiania w niej takiego mistrza, jak Bandrowski, nie przedstawiało zadania łatwego. Zapewne, nawet zdeklarowani zwolennicy pana Guszalewicza, musieli odczuwać przed przedstawieniem pewien rodzaj tremy. — Zamiast porównywania śpiewu p. Bandrowskiego, twórcy kreacji Manru, z p. Guszalewiczem, lepiej raczej ograniczyć się recensją występu p. Guszalewicza bez wdawania się w reminiscencje.

Pan Guszalewicz, zwłaszcza w końcowym duecie z „Ulaną" w akcie drugim, oraz przez cały ciąg aktu trzeciego, opanowywał partję znakomicie i imponował swoim olbrzymim głosem. Mniej pomyślnym wydał się nam sukces artysty w początku aktu drugiego. Widocznie potrzebował oswoić się z rolą.

Recitatiwa pana Guszalewicza były może wykonywane zbyt nerwowo, natomiast arje odśpiewał artysta starannie i z uczuciem, wykazując w chwilach dramatycznych ogromną werwę.

Po najpomyślniejszych chwil zaliczyć należy te, w których artysta z heroiczną brawurą dominował w imponujących „fortissime" po nad całym ensamblem. Pan Guszalewicz jednak — nie zawsze potrzebnie — forsuje głos, co zwłaszcza w momentach więcej lirycznych wywołuje efekt niepożądany.

Także i pod względem gry scenicznej, wywiązał się pan Guszalewicz, dosyć poprawnie.

W całości rzecz biorąc, należy przyznać, że partja cygana „Manru" jest po partji „Eleazara" w „Żydówce", najbardziej jeszcze szczęśliwą kreacją pana Guszalewicza i że oklaski oddawane mu wczoraj przez publiczność, były zasłużone.

Partję „Ulany" śpiewała pani Ruszkowska. Artystka ta, znana już publiczności lwowskiej w tej roli — odniosła wczoraj tak pod względem wokalnym, jak i gry scenicznej, prawdziwy sukces i dowiodła niezbicie, że umiała należycie wyzyskać ostatni swój pobyt we Wiedniu. Głos artystki, z natury pełen siły i dźwięku, nabrał giętkości i wyrazistości w dykcji, przemawiając do duszy słuchacza w sposób porywający. Zaprawdę, trudno wymarzyć sobie, udatniejszą i lepiej pojętą postać „Ulany" od tej, jaką nam wczoraj przedstawiła pani Ruszkowska — za co też należy się artystce szczere i niekłamane uznanie.

Wybornym „Urokiem" jak zwykle był pan Szymański, partję zaś „Azy" cyganki odśpiewała bardzo udatnie panna Rollówna.

*J. G.*

# Awans kolejowy w okręgu dyrekcji stanisławowskiej.

Status I. W klasie IX. posunięci o stopień do płacy 2600 koron: dr. Wincenty Krzyształowicz, koncypista. Do płacy 2400 koron koncypiści: dr. Zygmunt Sorg i dr. Isaak Tannenbaum, Steckel Markus mianowany koncypientem z płacą 1600 koron, Wunderman Jakób asystentem.

Status II. W 8 klasie posunięci do płacy 3200 kor.: Łopuszański Bolesław. Do płacy 3000 kor.: Błoński Biberstein Emil, Tannenbaum Jakób, Landes Natan, Niedzielski Kazimierz. W 9 klasie do płacy 2400 kor.: Niebieszczański Mieczysław, Walewski Adam. W 10 klasie do płacy 1600 kor.: Fleischer Schmiel, Gellner Karol, Reger Emil. Asystentem z płacą 1600 koron zamianowany Pollak Leopold.

Status III. W 8 klasie posunięci do płacy 3000 kor.: Tokarski Tadeusz, Dutczyński Władysław, Scherzinger Roman. W 9 klasie do płacy 2600 koron: Wein Klemens. Do płacy 2400 koron: Romański Ryszard, Szczypczyk Włodzimierz, Stern recte Sperber Tobjasz, Madeyski Juljan, Lyssy Michał, Unterschütz Jan, Sochacki Zygmunt. W 10 klasie do płacy 1600 koron: Sarad Jan, Czortków. Asystentami z płacą 1400 koron mianowani: Stwiertnia Józef, Eber recte Blonder Abraham, Herz Oskar, Wiśniewski Stanisław, Weis Wilhelm.

Status IV. W 8 kl. do płacy 3000 kor.: Atlas Kalman, Dembowski Józef, Łukaszewicz Antoni, Hoszowski Władysław. — W 9 kl. posunięci o stopień do płacy 2.400 kor.: Koncypista Mieczysław Sternbach, dalej Iwaniszyn Emil, Niementowski Mieczysław, Döller Hugo, Kamiński Leopold, Krzysztofowicz Juljan, Fedorowski Euzebjusz, Stec Antoni, Kulisz Walerjan. — W 10 kl. do płacy 2000 kor.: Nazarewicz Władysław, Zieliński Benedykt, Zborowski Jakób, Stern Chaim, Radwański Czesław. Do płacy 1.800 kor.: Buziak Józef, Telichowski Ryszard, Łaciak Franciszek, Traczewski Jakób. Do płacy 1.600 kor.: Czernicki Antoni, Nycz Michał. Kaufer Nuchim Socha Józef, Orłowicz Józef, Galiński Juljan, Petryszak Michał, Thullie Witold, Iwiński Juljan. Asystentami z płacą 1.400 kor. mianowani: Kobrzyński Włodzimierz, Halpern Lipa, Stegman Józef, Kwiatkowski Jan.

Status V. W VIII kl. do płacy 3200 koron: Baudisch Karol. Do płacy 3000 koron: Horoszkiewicz Karol, Mokrański Bazyli. W IX klasie do płacy 2400 koron: Nawojski Edward. W X klasie do płacy 1800 kor.: Duzinkiewicz Jan. Do płacy 1600 kor.: Zajączkowski Henryk, Kolankowski Euzebiusz, Switel Jan, Korman Juljusz, Welz Bronisław, Seńkowski Ludwik, Luttinger Henryk. Asystentem z płacą 1400 koron zamianowany Zins Eliasz.

Status VI. W 10 klasie do płacy 1600 kor.: Baum Adam, Plesser Juda.

Podurzędnicy. Do płacy 2000 kor.: Radzięda Michał, Strohal Jan. Do płacy 1800 kor.: Szostakowski Wojciech, Kamiński Zygmunt, Hospodareski Hieronim, Piotrowski Marceli. Do płacy 1600 kor.: Mikołajenko Paweł, Waldecker Józef, Tauber Karol, Hrobony Franciszek, Terlecki Bazyli. Kędzielewski Józef, Kovacz Jan, Rerutkiewicz Piotr. Do płacy 1500 kor.: Stojowski Jan, Kanicki Kazimierz, Emmerling Aleksander, Cieśluk Jan, Czerny Edward. Do płacy 1400 kor.: Grudziński Alojzy. Do płacy 1300 kor.: Bryk Maksymiljan, Zbrożek Adolf, Martinek Franciszek, Harza Edward, Wiszniowski Jan, Bulsiewicz Józef, Brzezina Robert, Moszoro Marceli, Zimmerman Michał, Krokowski Władysław, Weber Rudolf, Rosenzweig Henryk, Czyżewski Marceli, Kozłowski Jan. Do płacy 1200 koron: Biegeleisen Szymon, Dauksza Zygmunt, Mayer Emanuel, Malkowski Franciszek, Halewski Władysław, Schmidt Józef, Bidziński Jan, Hendrych Wenzel, Spunda Michał, Schweizer Karol, Michenka Andrzej, Bielecki Jan, Malczak Józef, Janicki Kazimierz, Karatnicki Józef. Dindorf Filip, Kaczmarski Józef, Majka Jan, Kuliczkowski Roman Włodzimierz, Mokrzycki Grzegorz Kazimierz, Rutkowski Bolesław, Wolf Wilhelm. Hargesheimer Wilhelm Krystjan, Kaliniak Władysław, Reinold Franciszek, Domiszewski Marcin.

# Unio catholica.

Jak wiadomo, organizację upadłej „Unio catholica" przejął kartel austrjackich towarzystw asekuracyjnych, do którego jednak nie należą ani krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, ani ruski „Dniester". Kartel zobowiązał się płacić zaległe szkody, ale długów towarzystwa płacić nie będzie. Otóż jedno z pism porannych przypomina wierzycielom, że w funduszach „Unii" znajduje się 300.000 [illegible] pokrycie długów. Nadto za długi w[illegible] tów upadłego towarzystwa [illegible] których można pociągnąć d[illegible] tensyj. Wierzyciele „Unii" po[illegible] najrychlej zgłaszać sądownie [illegible] pretensji, skoro rada dyrekcyjna nie zechce ich zaspo[illegible] wówczas sądy ścigać będą „Unię" za oszuk[illegible]czą krydę.

Co do członków, ubezpieczonych w „U[illegible] catholica" to nie grozi im na razie żadne [illegible] bezpieczeństwo. Za szkody ogniowe odpowiad[illegible] do 15 lutego towarzystwa kartelowe, a po [illegible] lutym członkowie są zwolnieni od wszelk[illegible] zobowiązań finansowych wobec „Unii".

Nikt nie potrzebuje więcej wpłacać, a je[illegible]żeli wpłacił dłużej, jak do 15 lutego, towarzystwa kartelowe i za ten czas odpowiadają.

Kontrakty, porobione na lat 10, tracą [illegible] dniem 15 lutego moc prawną, a nikogo ni[illegible] mogą kartelowe towarzystwa zmusić, by si[illegible] nadal u nich, zamiast w „Unii" ubezpieczał.

# Stanowisko adwokatów.

W listopadzie ubiegłego roku odbył się, jak wiadomo, zjazd delegatów wszystkich izb adwokackich w Wiedniu, na którym podniesiono rozmaite żale i zarzuty, co do stanowiska adwokatów w sądzie i obchodzeniu się z nimi sędziów.

Uchwały zjazdu miały ten skutek, że minister sprawiedliwości wystosował w tych dniach rozporządzenie do prezydjów wyższych sądów krajowych o stanowisku adwokatów wobec władz sądowych. Minister przypomina sędziom, że powinni być zupełnie bezstronni zarówno wobec stron, strony skarżącej jak i oskarżonej, że jest obowiązkiem sędziów uszanować stanowisko, zadania i obowiązki zastępców prawnych stron a nie utrudniać wystąpienie adwokata podczas procesu, jeżeli to wskazane rozprawą.

Rozporządzenie wskazuje na ważność instytucji zastępców prawnych i wspomina w dalszym ciągu także o żalach adwokatów co do zbyt nizkiego wymiaru kosztów przez sądy, które wychodzą z założenia, że obecnie przy skróconem postępowaniu procesowem, mają być także koszta zniżone.

Otóż ministerstwo sprawiedliwości zwraca uwagę, że właśnie konieczność skrócenia i ścisłego przeprowadzenia wywodów, wymaga jeszcze więcej czasu i więcej troskliwości.

Sądy nie powinny zważać na ilość arkuszy zapisanych, ale na jakość materjału, jak też na stanowisko towarzyskie i społeczne adwokata.

Istniejące przy niektórych sądach już wydrukowane kartki z oznaczeniem kosztów, t. zw. kosztów interwencyjnych, uważa minister jako zupełnie niewłaściwe i niestosowne.

W końcu rozporządzenie wspomina także o żądaniu adwokatów zaprowadzenia „turnusu" przy rozdziale kuratel i podnosi, że takie ścisłe przeprowadzenie nie byłoby właściwe, jednakże sądy powinny z całą bezstronnością rozdzielać kuratele, a nie faworyzować pewnych adwokatów.

Specjalny Skład Tryjesteński Lwów, Sykstuska 2.

Linoleum

Dywany, Chodniki, Dywaniki przed umywalnia

24

Cerata

Fartuszki, Obrusy, Ceraty na meble, Prześcieradła gumowe, Paski na stół (Tischläufer)

Specjalny Skład Tryjesteński Lwów, Sykstuska 2.

Wizytatorowie otrzymali polecenie przy wizytacjach na tę sprawę zwracać uwagę.

# DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Delegat krakowski.

**Kraków** 4 stycznia. Delegat Fedorowicz przybył dziś rano do Krakowa. Zaraz po godz. 9-tej zwiedził biura urzędników i objął urzędowanie. O godz. 11-tej udał się delegat z wizytą do kardynała ks. Puzyny. Nadto złożył szereg wizyt urzędowych.

### Wybory do rady miejskiej.

**Kraków** 4 stycznia. Prezydent Friedlein otrzymał ostani numer 108 dziennika ustaw krajowych, zawierający nowy statut miasta Krakowa. Na podstawie §. 117 zarządzi prezydent przygotowania do przeprowadzenia wyborów 72 członków nowej rady miejskiej i termin wyborów wyznaczył na kwiecień. Wybory odbędą się zatem prawdopodobnie w pierwszej połowie kwietnia.

Na podstawie tego zarządzenia przystąpił wicesekretarz Podobiński do czynności około ułożenia listy wyborczej, która w przeciągu 6 tygodni będzie gotowa.

### Groźby pruskie.

**Kolonia** 4 stycznia. *Koeln. Ztg.* w bardzo gwałtownym artykule powiada, że z okazji sprawy wrzesińskiej wyszło na jaw całe niebezpieczeństwo międzynarodowej organizacji polskiej. *Koeln. Ztg.* zapewnia, że rząd pruski ma jeszcze inne środki represyjne i zastosuje je z całą surowością do swoich poddanych polskich, gdyż dążności polskie skierowane są wręcz przeciw całości państwa pruskiego.

### Prześladowania pruskie.

**Poznań** 4 stycznia. Policja w Międzychodzie ukarała grzywną 30 marek miejscowego organistę Filipowskiego za to, że w kościele uczył dzieci polskiej kolendy, którą miano śpiewać w czasie nabożeństwa na Boże Narodzenie.

**Poznań** 4 stycznia. Komisarz Nagel w Bogucicach rozwiązał zgromadzenie członków towarzystwa dobroczynności za to, iż dwaj mowcy przemawiali po polsku. Komisarz twierdzi, że większość zgromadzonych stanowili Niemcy, co jednakże nie jest prawdą. Przeciw zarządzeniu komisarza towarzystwo wniosło zażalenie do władzy wyższej.

**Wrześnla** 4 stycznia. W tutejszym zakładzie fotograficznym Furmanka skonfiskowała policja przy trzeciej z rzędu rewizji 47000 kart koresp. sprawy wrzesińskiej.

### Precz z prusactwem.

**Warszawa** 4 stycznia. Grono osób zawiązuje w Warszawie spółkę, celem utworzenia tu domu handlowego, którego zadaniem byłoby nawiązanie stałych stosunków z Francją, celem zastąpienia towarów pruskich wyrobami francuskimi.

### Wojna w Transwaalu.

**Londyn** 4 stycznia. Biuro Reutera do[illegible] [illegible]retorji pod datą 31 grudnia: Hamilto[illegible] [illegible] się po całonocnym marszu zabrać obóz Boerów. Wielu ich uciekło, a kilkunastu zabrano do niewoli. Hamilton zdobył nadto 14 wozów i 500 sztuk bydła.

### Z Bułgarji.

**Sofja** 4 stycznia. Książę Ferdynand przyjął dymisję ministerstwa Karawelowa i polecił dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych Danewowi utworzenia nowego gabinetu.

Gabinet ten będzie złożony wyłącznie ze zwolenników Stankowa (stankowistów).

### Upadek syndykatu.

**Cleveland** 4 stycznia. Syndykat Everet Moore, który zajmuje się budową tramwajów miejskich, linji telefonicznych i rozmaitych zakładów przemysłowych, założony w swoim czasie z kapitałem 125 miljonów dolarów, popadł w konkurs. Utworzył się komitet firm bankowych, który ma objąć zobowiązania syndykatu.

### Śmierć przemytników.

**Warszawa** 4 stycznia. Dwóch przemytników, którzy przekradali się dnia 21 z. m. przez granicę z Galicji do Królestwa, zastrzelono. Nazwiska ich są Ignacy Zamojski i Aleksander Popowicz. Przy zabitych znaleziono po 8 pęcherzy ze spirytusem.

### Smiertelny pojedynek

**Jena** 4 stycznia. Odbył się tu pojedynek między pewnym oficerem a studentem.

Student padł trupem na miejscu, oficer jest lekko ranny. Powodem sprzeczka w dniu noworocznym, podczas której oficer został czynnie znieważony.

---

**Czerniowce** 4 stycznia. Na Rynku przyszło dziś do ostrego starcia między jednym z burszów niemieckich, a pewnym porucznikiem. Bursz otrzymał niebezpieczne cięcie w głowę.

**Warszawa** 4 stycznia. Przedsiębiorca Skrzyński otrzymał konsesję na przeprowadzenie trasy kanału między miastami Włocławkiem nad Wisłą, a Koninem nad Wartą. Roboty mają być w przeciągu 2 lat wykonane.

**Petersburg** 4 stycznia. Car zarządził powiększenie płac wszystkich lekarzy wojskowych a przed załatwieniem tej sprawy w drodze prawodawczej polecił wypłacić im jednorazową dwumiesięczną płacę.

**Berlin** 4 stycznia. Na usilną prośbę cesarza Wilhelma przybędzie tu 18 bm. następca tronu angielskiego, który weźmie udział w uroczystości orderu orła czarnego na zamku królewskim i zabawi tydzień w gościnie cesarskiej.

# Dział ekonomiczny.

**Wiedeń** 4 stycznia.

(*Jr.*) Prezes niemieckiego banku państwowego p. Koch stara się od czasu do czasu wlać otuchę w sfery giełdowe i podniecić spekulację na giełdzie berlińskiej. Niedawno przy okazji otwarcia gmachu dla filji banku państwowego w Monachium wypowiedział on zniżkę, jakby obstalowaną przez spekulantów à la hausse, a i z okazji Nowego roku zrobił coś całkiem podobnego, gdyż oświadczył, że ma to przekonanie, iż sytuacja ekonomiczna w Niemczech poprawia się. Oczywiście spekulacja giełdowa chwyciła się tych wynurzeń prezesa banku niemieckiego i urządziła w Berlinie wcale pokaźną zwyżkę. Na naszym targu tylko walory żelazne, węglowe i budowlane podążyły za tym prądem, w innych przeważała stagnacja, a w akcjach kredytowych była nawet dosyć znaczna zniżka, wywołana pogłoską o wrzekomej dymisji dyrektora zakładu kredytowego p. Mauthnera i o stratach, jakie instytucja ta ponieść miała. Na uwagę zasługuje nadzwyczajna taniość gotówki w eskoncie prywatnym. Ofiarują ją chętnie na $3^1/_2$ %.

— **Zniżenie stopy procentowej** banku austro węgierskiego Generalny sekretarz banku austro-węgierskiego, radca dworu Wrangel, udaje się do Pesztu w sprawie omówienia kwestji zniżenia stopy procentowej banku austro-węg. z 4 proc. na $3^1/_2$, co wydaje się wskazanem wobec wysokości rezerw bankowych.

— **Wiedeń** 4 stycznia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 31 zm.: Banknotów w obiegu: 1,584,934.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 99,088.000); rezerwa kruszcowa: 1,448,070.000 (mniej o 1,799.000); portfel wekslowy: 336,055.000 (mniej o 58,978.000); lombard papierów: 66,417.000 więcej o (8,936.000) banknoty wolne od podatków: 233,526.000 (mniej o 98,066.000). (Wszystkie cyfry w koronach).

— **Sprawozdania z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 3 stycznia. Płacono: pszenicę białą od 8·35 do 8·60 koron, czerw. od 8·25 do 8·55 kor., żółtą od 8·25 do 8·50 koron, żyto od 7·— do 7·40 koron, jęczmień browar. od 6·75 do 7·10 koron, na paszę od 6· do 6·35 koron, owies 6·60 do 7·— koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz. czerwony —·— do —·— koron, biały —·—, do —·— koron, kukurydza —·— koron. wszystko za 50 kilogramów.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 4 stycznia. (Dziś notujemy za 100 klg. *loco* Lwów Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 15·60 do 16·20, pszenica na termina 15·50 do 15·80; żyto gotowe 12·60 do 13·—, żyto na termina 12·40 do 12·80, owies obroczny gotowy od 13·— do 13·60, owies obroczny na termina od 12·60 do 13·—; jęczmień pastewny 10·50 do 11·50 jęczmień browarn 13·— do 14·—; rzepak 27·— do 28·—; lnianka 21·— do 22·—; groch pastewny 13·50 do 15·—. groch do gotowania 15·50 do 24·—; wyka 12·50 do 14·—, bobik 11·50 do 12·—; greczka 13·— do 13·50 kukurydza nowa 11·20 do 11·60, kukurydza stara 11·50 do 12·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 96·— do 120·—, koniczyna biała 90·— do 150·—, koniczyna szwedzka 100 do 156·—; tymotka 44·— do 68·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 16·— do 16·25; *paritas* Tarnopol na termin 15·50 do 15·75.

Usposobienie tak co do pszenicy, owsa jak i żyta lepsze Również co do koniczyn tendencja zwyżkowa.

— **Wiedeń** 4 stycznia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od 9·18 do 9·19, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; żyto na wiosnę od 7·72 do 7·73, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—: kukurydza na maj-czerwiec od 5·74 do 5·75, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od —·— do —·—; owies na wiosnę od 7·77 do 7·79, na maj-czewiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—, na sierpień-wrzesień od —·— do —·—; olej rzepakowy na styczeń-kwiecień od —·— do —·—. Usposobienie spokojne. Pogoda piękna.

— **Budapeszt** 4 stycznia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od 8·97 do 8·98, na październik od 8·15 do 8·16; żyto na kwiecień od 7·45 do 7·46; owies na kwiecień od 7·50 do 7·52; kukurydza na maj od 5·43 do 5·44; rzepak na sierpień od 12·05 do 12·15. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słabe. Usposobienie słabe. Pogoda piękna.

**Wiedeń** 4 stycznia. (Giełda południ. godzina 12 m. 30). Marki 117·25, Renta majowa 99·35, Węg. renta koronowa 94·65, Akcje austr zakł. kred 639·—, Akcje węg. zakł. kred. 666·—, Akcje Anglobanku 262·—, Akcje Unionbanku 546·—, Akcje Bankvereinu 443·—, Akcje Länderbanku 418·50 Akcje kolei państw. 658·50 Lombardy 80·25, Akcje kolei Elbethal 455·—, Akcje fabryki broni 292·—, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 405·—, Akcje Rima Muranji 477·—, Akcje pragskiego Tow. żel. 1.438, Losy tureckie 104·35 Ruble 252·50 Usposobienie silne.

**Berlin** 4 stycznia (Giełda poranna). Akcje kredytowe 201·40, Tow. dyskontowe 183·25. Usposobienie silne.

---

C. k. uprzyw.

**Assicurazioni Generali w Tryjeście.**

założona w roku 1831.

Generalna Agencja dla Galicji i Bukowiny we Lwowie przy ulicy Słowackiego l. 6. Telefon nr. 486

W miesiącu grudniu r. z. w dziale ubezpieczeń na życie Tow. Assicurazioni Generali, podano 1360 wniosków na sumę 10,188.554 koron i 70 h. — a wystawiono 1154 polic na sumę 8,976.753 koron 21 halerzy.

Od dnia 1 stycznia 1901 wniesiono 15.719 wniosków na sumę 106,112.652 koron 69 h. i wystawiono w tym czasie 13.543 polic na sumę 91,545.371 koron 28 h

Zapowiedziane szkody w tym dziale od 1 stycznia 1901 roku, wynoszą 6,248.907 koron 45 h.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił w dniu 31 grudnia 1900 roku 525,894.823 koron 90 h. w kapitałach i 638.701 koron 16 h. w rentach, na 79.093 policach, na co rezerwowano w gotówce 135,060.736 koron 39 h.

Zapłacone szkody w r. 1900 w dziale życiowym wynoszą 7,651.699 koron 53 h., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia towarzystwa (1831 roku), według corocznych wykazów, wypłacono 688,595.391 koron 06 h.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armji, lub obrony krajowej, w razie wojny, ważność zabezpieczenia do sumy 10.000 koron, a w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 30.000 koron bez dopłaty jakiejkolwiek premji. Nr. 23.

## TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W sobotę 4 stycznia o godz. 7 wieczorem.

# CYGANERYA

(La Bohéme)

opera w 4 aktach podług Henryka Murgera „Vie de Bohéme" napisał G. Giacosa i L. Illica; przekład polski L. G., muzyka G. Puccini'ego.

| | |
|---|---|
| Rudolf, poeta | p. Drzewiecki |
| Schaunard, muzyk | p. Ludwig |
| Marceli, malarz | p. Szymański |
| Collin, filozof | p. Jeromin |
| Mimi | pna Bohussówna |
| Musette | pni Kliszewska |
| Alcindor, radca stanu | p. Paszkowski |
| Parpignol | p. Kaufman |
| Benoit, właściciel domu | p. Paszkowski |
| Sierżant od straży celnej | p. Fedyczkowski |

Studenci, szwaczki, kapelusznice, modystki, obywatele, żołnierze, kelnerzy, chłopcy, dziewczęta, przekupnie, lud. — Rzecz dzieje się w Paryżu 1830 r.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 4 stycznia 1902 r.

HOTEL GEORGE. Hr. F. Zamoyski z Urycza. W. Podlewski z Dunajowa. A. Herzel z Wiednia. E. Biernacka z Wiednia. O. Brunner z Wiednia. M. Bogdanowicz z Wiednia. J. Mańkowski z Podola ros. J. Bogósz z Borysławia. S. Bogósz z Podola ros. L. Lityńska z Litwinowa. E. Kaufmann z Ropienki. E. Scott z Ropienki. R. Misiągiewicz z Sanoka. M. Giusel z Felsztyna. W. Długosz z Borysławia.

HOTEL EUROPEJSKI. L. Radecki z Muszczynic. W. Krzyżanowski z Liska. W. Wybranowski z Czupernosowa. S. Komornicki z Zawadki D. Wilkosz z Krakowa. M. Szumpeter z Buska. M Torosiewicz ze Stanisławowa. L Cieński z Kuniaszowa. M. Studzińska z Horodenki. S. Dzierzanowski z Pieniak. M. Szumski z Borysławia. K. Boczkowski z Iwanczan. K. Polański z Rudnik. D. Schapira z Jabłonowa. F. Białkowski z Huty zielonej. M. Żelechowska z Haczowa. S Angermann z Jasła.

## NEKROLOGJA.

†

**JAN GORGON**

właściciel fabryki musztardy, założyciel i prezes Tow. pomocy naukowej młodzieży szkol. w Zamarstynowie. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 3 stycznia br. przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się 5 stycznia b. r. o godzinie 2 po południu z domu żałoby z Zamarstynowa na na cmentarz w Hołosku wielkiem. na który w smutku pozostała rodzina krewnych, znajomych i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Zakład pog. „Stella" K. Słotołowicza Wałowa 11.

†

**Tytus Turkowski**

tapicer i dekorator, obywatel m. Lwowa i członek Towarzystwa strzeleckiego po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 4 stycznia br. przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 stycznia b. r. o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Kopernika l. 17 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona z rodziną krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcjan zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

## Nadesłane.

Niezrównanej dobroci **tutki** i **bibułki cygaretowe**

**SASSOWSKIE**

„FLIRT" i „KRAJ"

bibułka cienka przeźroczysta) (bibułka niegasnąca

wyrobu

**S. W. NIEMOJOWSKIEGO**

**we Lwowie.**

Są wszędzie do nabycia 28

Wszech nauk lekarskich

**Dr. RUFF,**

były I. asystent kliniki chirurgicznej Uniw. lwowskiego, ordynuje w chorobach chirurgicznych od 3—5 ul. Kraszewskiego l. 1. Telefon 677. 66

**5 ct. Biblioteki**

**Sensacyjnych Powieści i Romansów**

**Lwów, Kurkowa l. 3,**

14-ty zeszyt wyszedł już z druku i zawiera powieść z czasów ostatniego powstania p. t.:

**Polki Bohaterki**

**Dr. Roman Rencki,**

b. asystent kliniki lekarskiej uniw. Jagiellońskiego i lwowskiego ordynuje w chorobach wewnętrznych od godziny 3 do 5 popoł, ulica Kraszewskiego l. 3. Telefon 583 49

**Kantor wymiany**

c. k. uprzyw. galic.

**akcyjn. Banku hipotecznego**

kupuje i sprzedaje 20

**wszelkie papiery wartościowe i monety**

**po najdokładniejszym kursie dziennym**

**nie licząc żadnej prowizji.**

**Zakład techniczno-dentystyczny**

przeniósł na ul. Kopernika l. 3, obok pasażu Mikolascha — były kierownik działu technicznego w instytucie dentystycznym we Lwowie i wykonywa zęby sztuczne w kauczuku, złocie i sposobem mostkowym bez płytki. Z prowincji reperatury uskutecznia odwrotnie. 37

Zakład otwarty cały dzień.

*Dent. tech. Zygmunt Stobiecki.*

*Magazyn robót ręcznych*

*Wilhelm Filous*

*Lwów, Pasaż Mikolascha.*

**Największe i najtańsze książkowe wydawnictwo tygodniowe**

**Biblioteki dzieł wyborowych**

które daje swym prenumeratorom co tydzień jedną książkę objętości 10 do 12 arkuszy druku, z portretem autora, przedmową innego krytyka i wieln ilustracjami. W zakres wydawnictwa **Biblioteki dzieł wyborowych**, wchodzą 4 działy: 1. Arcydzieła literatury powszechnej. 2. Dzieła beletrystyczne. 3. Dzieła historyczne. 4. Dzieła popularne, naukowe ze wszystkich działów wiedzy współczesnej.

Prenumerata **Biblioteki dzieł wyborowych** wynosi: kwartalnie tylko 3 zł. 50 ct. miesięcznie 1 zł. 20 cent.; w ozdobnej oprawie kwartalnie 5 zł. 45 ct, miesięcznie 1 zł. 85 ct.

Jako premium z lat ubiegłych stałym prenumeratorom daliśmy niezrównanej wartości dzieło, składające się z 6 wielkich tomów wspaniale illustrowanych „Historję literatury polskiej", opracowaną przez znakomitego pisarza dra Piotra Chmielowskiego. Cena tego dzieła w handlu księgarskim, przewyższa roczną prenumeratę „Biblioteki dzieł wyborowych".

W roku bieżącym, t. j 1902, damy jako premium także niezrównanej wartości dzieło wspaniale illustrowane w 12 tomach. **Historję literatury powszechnej** J. A. Święcickiego, ozdobioną licznemi ilustracjami. Wobec tego możemy śmiało nazwać „Bibliotekę dzieł wyborowych" **najtańszem książkowem wydawnictwem tygodniowem**. Adres wydawnictwa „Biblioteki dzieł wyborowych": Lwów, plac Marjacki l. 4, hotel Europejski. 77

**Pomocnik handlowy**

**z działu farbowego**

szybki ekspedjent i pewny rachmistrz, **otrzyma natychmiast stałą posadę** u 80

**Alojzego Hübnera**

**we Lwowie**

**Na pączki!!** znakomity SMALEC bezwonny pół kila **34 ct.** MARMOLADA morelowa i z Mirabelek Najtaniej tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie **Batorego 2.** 8053

**Pomocnik handlowy**

znajdzie umieszczenie

w Handlu płócien i bielizny

**Jana Riedla**

We LWOWIE. 61

**Kto chce mieć**

na zimę ciepłą dobrą kołdrę, niech się uda z zaufaniem do znanej pracowni kołder **Józefa Schustera** Lwów, ul. Kopernika 5. KOŁDRY na wacie wełnianej od zł 4, 5, 6·50, 7, 8, 9, 10 do 14 zł. KOŁDRY atłasowe jedwabne po zł 12, 14, 16, 18, 20 do 32. KOŁDRY puchem podbite nadzwyczajnie lekkie, ciepłe i trwałe po zł. 16, 18, 20, 22, atłasowe jedwabne po zł. 25, 28, 35 do 40. MATERACE czysto włosiane po zł. 14, 16, 18, 20 do 32. — Sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, prześcieradła i t. p. po możliwie najniższych cenach poleca jedyny we Lwowie wyłączny skład i pracownia kołder i materaców 8045

**Józef Schuster**

Lwów, ulica Kopernika 5.

**TUTKI** ze specjalnej bibułki 586 „Abadie" „PRIMUS" powszechnie uznane za !! najlepsze !! Wszędzie do nabycia. FABRYKA LWÓW, ulica Mickiewicza 2.

**po 4 ct. Pączki po 4 ct.**

zamówienia karnawałowe na Torty, lody, kremy, chłodniki, ciasta i t. p. przyjmuje Cukiernia

**CZESŁAWA SCHNEIDRA**

Lwów, ul. Batorego 32. 67

C. k. kapitan w pensji, rześki i zdrów, od lat 6 zarządca większego majątku, ukończony słuchacz wyższej szkoły rolniczej we Wiedniu z egzaminami państwowemi, we wszystkich działach gospodarstwa rolnego teoretycznie i praktycznie obznajomiony, życzy sobie dotychczasową posadę zmienić 74

Łaskawe zgłoszenia pod adresem:

**A. Hennemann w Przeworsku.**




Na składzie we Lwowie u Piotra Mikolascha i K. Krzyżanowskiego aptekarzy.

**Dla cierpiących na gardło i piersi**

ordynuje

**w Lussinpiccolo**

zimowej stacji klimatycznej z jednostajnym bardzo łagodnym klimatem lekarz polski 47

**Dr. Franciszek Wobr**

i udziela wszelkich wyjaśnień.

MEDAL ZŁOTY na Wystawie paryskie 1900 r.

**NEWRALGIE**

BOLE GŁOWY, NEURASTENIE, HYSTERIE i WSZELKIE choroby NERWOWE ustępują niezwłocznie po użyciu PIGUŁEK ANTINEWRALGICZNYCH Doktora **CRONIER** 75 rue de la Boëtie, Paris. WYMAGAĆ prawdziwych z pieczątką ZWIĄZKU FABRYKANTÓW. Cena 3 franki za pudełko. We Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha i Spółki, Wewiórskiego i Ehrbara. 2020

**JAN JARZYNA**

jubiler i złotnik

we Lwowie, plac Marjacki

1 poleca

swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych

po najniższych cenach

**Niżej** własnej ceny sprzedam **nową piękną sypialnię** styl angielski, biuro męzkie i garniturek mebli.

**Jan Szczurkowski**

stolarz,

65 Lwów, ul. Sykstuska 8.

Naturalne **WINA** węgierskie, austrjackie, reńskie, francuskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości poleca Handel HERBATY Edmunda Riedla Lwów, Teatralna l. 8.

Przewyborne w smaku i zapachu

**HERBATY**

**chińskie**

z tegorocznego zbioru wiosennego.

| | |
|---|---|
| Nandzyn cz. m. c. | k. 6.40 |
| Souchong łagod. | k. 5.60 |
| Congo dobra familijna | k. 4.— |
| Okruchy herbaciane I-ma | k. 3.40 |
| Wysiewki herb. | „ 3.— |

za funt 500 gramów

30 poleca HANDEL

**St. Markiewicza**

we Lwowie, Rynek 42.

**Najtaniej**

znakomite aromatyczne

**HERBATY**

**silnie naciągające.**

| | |
|---|---|
| Congo | pół kl. 1 zł 60 ct. |
| Souchong | „ „ 2 „ — „ |
| Melange de London | „ „ 3 „ — „ |
| Kaisow czarna | „ „ 4 „ — „ |

Najlepsze wysiewki herbaciane, pół kila 1 zł. 40 ct., 1·60 i 2 zł.

**KAWY** 8026

znakomite w smaku w woreczkach po $4^1/_4$ kg., opłacane do każdej stacji pocztowej w kraju

| | 1 klgr. zł. | woreczki $4^1/_4$ kg. zł. |
|---|---|---|
| Ceylon gruboz. wybier. | 2.20 | 10.60 |
| Ceylon najprzedniejsza | 2.16 | 10.40 |
| Ceylon średnia | 2.08 | 10.— |
| Ceylon zielona | 2.— | 9.65 |
| Ceylon perłowa | 2.16 | 10.40 |
| Mokka arabska | 2.16 | 10.40 |
| Jawa złota | 2.16 | 10.40 |
| Kurrakas znak. w smaku | 1.30 | 6.50 |

**Leonard Solecki,**

Lwów, ul. Batorego 2.

Każde zlecenie odwrotnie załatwia się.

**Ważne dla Pań!**

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju EUSENJI WECKERÓWNEJ Lwów, ulica Kopernika l. 8, II. piętro.

Osobny kurs dla więcej uczenie równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą. 2

*Dr. K. Ostaszewski-Barański*

**Krwawy rok (1846)**

Opowiadanie historyczne.

(Biblioteka Powszechna Nr. 202/6).

Cena 1 kor. 20 h.

*Dr. K. Ostaszewski-Barański*

**Rok złudzeń (1848)**

(Biblioteka Powszechna Nr. 355/9).

Cena 1 kor. 44 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i od księgarni nakładowej W. Zukerkandla w Złoczowie.

**100 najpiękniejszych kart**

z widokami, sortyment zł. 2.50, — 500 rzadkich marek zagranicznych, sortyment zł. 2.50. 5031

**A. D. Müller Budapeszt, Eötvös, u 24**

11 **HANDEL**

**PŁÓCIEN i BIELIZNY**

**JANA RIEDLA**

**WE LWOWIE**

poleca **najtaniej** własnego wyrobu

**KOSZULE SALONOWE**

po zł. 1·05, 1·65, 2.—, 2·20 2·50 i 3.

**Koszule** z przodami w zakładki pikowe i fantazyjne zł. 2·50, 3, 3.30, 3·70.

**Koszule** kolor., kretonowe, lub z kol. pikowemi przodami zł. 2·50 i 3.

**Koszule** kolor. satynowe po zł. 2·45.

**Koszule nocne** białe, po zł. 1·60 i 1·85, ozdabiane na wzór ukraińskich po zł 2·30, 2·50 i 2·75.

**Koszule dla chłopaków** po zł. 1·40 i 1·60.

**Półkoszulki** z kołnierzami 50 ct., bez kołnierzy 35, fałdowane 50 ct.

**Przody do koszul** do wszywania 60, 65 i 75 ct.

**Kołnierzyki** męskie w przeróżnych fasonach, tuzin zł. 2·50, dla chłopaków zł. 2·10.

**Mankiety** tuzin zł. 3·60, 4, 4·50.

**KALESONY**

po zł. 1, 1·20, 1·30, 1·40, i 1·70

**dla chłopaków** z dymy po zł. 0·95 i 1·10.

**Skarpetki męskie** tuzin zł. 4, 5, 6, 7·50 i 10.

**dla chłopaków** tuzin 3·50, 4, 4·50.

**Kaftaniki** od potu cienkie i siatkowane (Schweissauger) po zł. 0·90 i 1·—

**Kamizelki do polowania** wełniane z rękawami po zł. 5, 6, 7·50.

**Pończochy do polowania i cholewki** wełniane bez stóp po zł. 1·75, 2, 2·60

**Spodnie** do kąpieli trykotowe.

**Oryginalne prof. dr. Jägera wyroby** Z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia łatwo się przeziębiających, **po cenach fabr.**

**Chustki do nosa** płócienne białe lub kolor. brzegami tuzin zł. 3, 3·60, 4·50 i 5, imitacja batystow. zł. 3·60, 4·50, 5·75.

**Szelki angielskie** od 85 ct.

**Parasole** wełn. jedwabne od zł. 1·50.

**Woda kolońska**

„Johann Maria Farina Jülichsplatz 4" flakon zł. 0,50, 1, 1.50, 3.

**KRAWATY**

w przeróżnych fasonach.

Zamówienia z prowincji wykonują [illegible] starannie.

**Zimajerówka** willa w ZAKOPANEM zaraz do sprzedania.
Bliższych szczegółów udzieli pani **Adolfina Zimajer w Warszawie** ulica Ceglana 9, mieszkania 25. 60

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
**Herbatę rosyjską**
13 poleca HANDEL
**W. ADAMOWICZA**
w BRODACH na pograniczu rosyjskiem


!! Z Brodów !!

| | |
|---|---|
| funt „familijnej" bardzo dobrej . . . . . | 1·40 |
| funt „Melange de Moscau" w oryg. opkowan. | 2·50 |
| funt „imperial" Cesarskiej w oryg. opkowan. | 3·50 |
| funt „Okrachow" z najlep herbat kwintowych | 1·20 |
| KAWA „CEYLON" Znakomita franco 5 kilo | 9·— |

Herbata z Brodów! Herbata z Brodów!

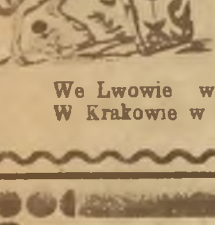
**Węgiel kamienny i koks**
najlepszej jakości — sprzedaje
**Spółka importu węgla kamiennego**
**we Lwowie, Sykstuska 25.** (dom Ihnatowicza)
telefon 324 40

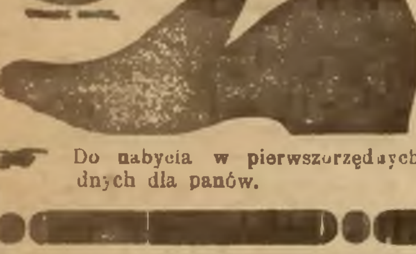
**Całkowita gotówka nie wymagana.**

**Pod dogodnemi warunkami** dajemy osobom, będącym w możności płacenia, wszystkie nasze towary na kredyt i polecamy im dywany salonowe, do pokoi, ścienne i kościelne, chodniki, linoleum ceraty, firanki, portjery, kapy na stoły i łóżka, kołdry, koce, materje na meble i różne inne przedmioty dekoracyjne.
Meble żelazne i drewniane, towary lniane i bawełniane, bielizna, towary futrzane, konfekcja męska i damska i wszystkie inne artykuły mogą być przez nas sprowadzane. 25
Na prowincję wysyłamy illustrowane cenniki darmo i opłatnie. — Listy należy adresować:
**Zarząd wiedeńskiego Magazynu**
**„Au Louvre" Lwów, ul. Sykstuska l. 6, (w Pasażu).**
Filje. w Przemyślu ul. Mickiewicza l. 4, — w Stanisławowie ul. Smolki 1.

**KAPTOLINA**
przeciw wypadaniu i na porost włosów
27 Cena 2 korony
**JAN IHNATOWICZ**
LWÓW, ul. Sykstuska l. 25 ul Halicka l. 11. — KRAKÓW Sukiennice 20. PRZEMYŚL ul Franciszkańska l 24.

**M. JAKUBOWSKI**
przedtem **Jakubowski i Jarra**
42 we Lwowie
**plac Marjacki l. 10**
poleca w wielkim wyborze i pod gwarancją znakomitej jakości
**Wyroby srebrne i z chińskiego srebra**
**Nakrycia stołowe** w wielu fasonach także ozdobne w kasetach, tace, lichtarze, kandelabry, etażery, koszyczki i t. p.
Przedmioty dla użytku kościelnego
**Wyjątkowo także na raty.**
Przedmioty zużyte przyjmuje do odnowienia i srebrzenia.

**ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE CHAMBARD**
**(THÉ PURGATIF de CHAMBARD).**

*W skład których wchodzą jedynie ziółka i kwiaty, są środkiem czyszczącym, przyjemnym w smaku o działaniu łagodnem nadającem się dla osób delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani zmiany zwykłego trybu życia.*
Jest to najwięcej poszukiwany środek przeciw **zatwardzeniom** i różnym cierpieniom jakie stąd pochodzą, jakoto: **bole i zawrót głowy, brak apetytu, nudności, mozolne trawienie, odęcie żołądka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc.** 2007
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ebrbara. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.

**STORM-SLIPPER**
(dla panów, pań i dzieci) firmy
**Boston Rubber Shoe Company w Bostonie U. S. A.**

**najlepsze kalosze**
lekkie, eleganckie, pokrywają trzewiki zupełnie.
Sprzedaż en gros u
**Wellisch, Frankl & Comp.**
Wiedeń I Fleischmarkt 12-14.
Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach towarów modnych dla panów. 4029

Wody Mineralne **ŹRÓDŁA RZĄDOWE**
**VICHY CELESTINS GRANDE-GRILLE, HOPITAL**
*Zwracać uwagę należy na oznaczenie źródła.*


## Do naszych czytelników!

**12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA** (tom miesięcznie, które w ciągu 1902 r. zawierać będą oprócz powieści: „Na Olimpie", „Na jasnym brzegu", „Żurawie", „Sen", „Muszę wypocząć", także
**OGNIEM i MIECZEM ozdobione ilustracjami Ant. Piotrowskiego**
otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator

# „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowem wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów „Tygodnika" i obejmą całą twórczość tego autora, stanowiąc kompletną wspaniałą cenną bibliotekę Sienkiewiczowską. — Prócz tego otrzymają bezpłatnie wszyscy prenumeratorowie nadzwyczajne premium, obraz artysty Alchimowicza „Nad grobem Robaka", odbity kolorami na grubym welinie.

Wydajemy także, znakomite nie znane u nas dzieło Kraszewskiego „Polska w czasie trzech rozbiorów", około 100 arkuszy druku, illustrowane, które nabywać mogą prenumeratorowie „Tygodnika" za dopłatą 18 kor. bez oprawy, 25 kor. 50 h. w oprawie. — Tom I-szy wyjdzie w Marcu, całość w ciągu 1902 r.

Niezależnie od tego rozszerza Tygodnik działy: beletrystyczny, historyczny, społeczno-informacyjny z rubryką odkryć i wynalazków, artykuły wstępne, krytyki literacko-artystyczne z rubryką o sztuce stosowanej i t. d.

**Prenumeratę przyjmuje: Główna ekspedycja „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.**

Warunki prenumeraty „Tygodnika illustrowanego" razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

| we Lwowie: | | w Galicji i Bukowinie z przesyłką pocztową: | |
|---|---|---|---|
| Kwartalnie | 6 koron 80 hal. | Kwartalnie | 7 koron 20 hal. |
| Półrocznie | 13 koron 60 hal. | Półrocznie | 14 koron 40 hal. |
| Rocznie | 27 koron 20 hal. | Rocznie | 28 koron 80 hal. |

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 20 hal., półrocznie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., rocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal; należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 36 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 39 kor., w oprawie 53 kor. 40 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet 36 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadesłaniem w 3 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

**Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna Ekspedycja „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.** 57






**R. Ditmar, Lwów**
plac Marjacki l. 9
**Obfity wybór pająków i różnorodnych LAMP**
do oświetlenia naftowego, gazowego i elektrycznego.
50 po bardzo przystępnych cenach.
**Piece naftowe**
do ogrzewania pokoi, klozetów, łazienek i t. p. bez kopciu i odoru.


**NIKT nie powinien zaniedbać** zgłosić się o przyjęcie Ajencji u jednego z najstarszych Domów bankowych dla sprzedaży prawnie dozwolonych państwowych i pożyczkowych losów. Najwyższa prowizja, zaliczka. — Ewentualnie stała płaca.
Zgłoszenia pod: **W. Z. 8497**, należy wysyłać do: Haasenstein & Vogler, Wiedeń 5030

**Na wszystkie**
bez wyjątku pisma codzienne miejscowe, zamiejscowe, zagraniczne, tygodniki, illustracje, pisma humorystyczne, mody, żurnale, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu, lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych:
**Ajencja dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie**
Pasaż Hausmana 9. 58

**Ryby**
Szczupaki, liny, karpie, leszcze, codziennie świeżo łowione posyłam w koszykach 5-cio kilogram. po 80 ct. kilogr. franco do każdej stacji pocztowej za zaliczką.
SAMUEL WINOGRAD
62 Podwołoczyska

Z poręczeniem długoletniej trwałości!!
**Naczynia stołowe i deserowe ze srebra chińskiego**
jak również
Naczynia kuchenne z czystego niklu
pochodzące z fabryki światowej sławy w **BERNDORF**
poleca FIRMA
**W. Bilińskiego**
63 następca **B. RÖSEL**
Lwów, ulica Hetmańska 2.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

**PIWO OKOCIMSKIE**
sprzedają na szklanki tylko następujące firmy: 39

**Adler Markus**, plac Akademicki.
**Agid Jakób**, ul. Krakowska 25.
**Baraniecki** Hotel Pański ul. Grodecka.
**Baum H.** hotel warszawski.
**Beigel A.**, Chorążczyzna.
**Brattel A.**, ulica Sykstuska 28.
**Bakalska Julia**, ul. Szeptyckich 50.
**Drucker Eljasz**, Gródecka.
**Fried Jakób**, Rynek.
**Grünfeld Adolf**, ul. Janowska 17.
**Garfunkel Ozjasz**, ul. Sykstuska l. 2.
**Herold Antoni**, ul. Sykstuska 14.
**Hellwig Edward**, ul. Kopernika.
**Ilków Michał**, ul. Halicka.
**Kawiarnia Edison**, Karola Ludwika 33.
**Kawiarnia teatralna.**
**Kawiarnia europejska**, ul. Jagiellońska.
**Kostkiewicz August**, ul. Wałowa 13.
**Kell A.**, ul. Kopernika 10.
**Kraus A.** ul. Żółkiewska
**Kessler Dawid**, Pańska.
**Kreindler Jakób**, pl. Bernardyński.
**Lemel S.**, Gródecka 54.
**Ludwig Jan**, ul. Krakowska l. 7.
**Löwenheck Jakób**, ul. Trybunalska 4
**Łepnolński Wojciech**, Gródecka 79.
**Makowski Karol**, ul. Krasickich 7.
**Naftuła Töpfer**, Trybunalska 12.
**Nawożeniuk J.**, ul. Kopernika l. 4.
**Nussenblatt H.** ul. Leona Sapiehy.
**Petuczek Ant.** Batorego 22.
**Proksch Józef** ul. Łyczakowska 43
**Przybylski Karol** Teatralna.
**Reich Samuel**, Rynek 5.
**Rothberg Abraham**, ul. Kazimierzowska.
**Rossignon A.** Pasaż Hausmana.
**Rudziński Antoni**, restauracja kolejowa.
**Rothberg Max**, ul. (Hemar) Gródecka.
**Sobleicher L.**, ul. Jagiellońska.
**Skalski M.** ul. Teatralna.
**Sonnenschein A.**, ul Gródecka.
**Salzberg H.**, Gródecka.
**Schall S.**, ul. Kazimierzowska.
**Schapira S.**, Rynek.
**Schwarzer Ozjasz**, ul. Gródecka.
**Steinmannów Jan**, Chorążczyzna 6.
**Thene E.** Szeptyckich.
**Ważny Jan**, ul. Czarnieckiego.
**Wellisch H.**, ul. Gródecka.
**Zuckerman Szymon**, ul. Leona Sapiehy.
**Zuckermann Jakób**, Zimorowicza.
**Zimmet H.** Kazimierzowska 43.

**BOK okocimski** (porter krajowy)
**Baczewski Z.** Sykstuska. — **Garfunkel O.** Halicka. — **Schapira S.** Rynek. — **Baum H.** hotel warszawski — **Bakalska Julia** ul. Szeptyckich 50.
Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego
**u pp. Ozjasza Wixla i Syna, ulica Bogusławskiego l. 12.**
**Telefon Nr. 6.**
Skład piwa flaszkowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149
Na przyszłość ogłaszać będę każdej drugiej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy PIWO OKOCIMSKIE sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.
**JAN GOETZ**, browar w Okocimie.

**Biuro wydawnictwa „Wędrowca" i „Biblioteki dzieł wyborowych"**
**we Lwowie, przy pl. Marjackim 4** (hotel Europejski)
przyjmuje także od 1 października 1901, prenumeratę na:
**„Wielką Encyklopedję illustrowaną".**
**Wielka Encyklopedja illustrowana** z dniem przejścia w ręce Komitetu redakcyjnego, na którego czele stoją najznakomitsi uczeni, pisarze polscy, wydawaną jest zeszytami najregularniej **co tydzień**.
Cena zeszytu 65 hal., podwójnego 1 kor. 30 h. Tom nieoprawny, składający się z 8 zeszytów 10 kor. 40 hal. Okładka oryginalna do 2 tomów 2 kor. 40 hal., wszystkie 80 hal. — Dotychczas wydano zeszytów 224, które można nabywać: **W głównej reprezentacji wydawnictwa Wielkiej Encyklopedji illustrowanej** na Galicję i monarchię Austro-węgierską, znajdującej się we Lwowie, przy placu Marjackim [illegible] Europejski).

Przedostatni tydzień
ciągnienie nieodwołalnie
**16 stycznia 1902**
Główna wygrana
**Koron 40.000**
**LOSY na cel ogrzewania mieszkań ubogich**
**Losy po 1 koronie**
polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Kormann & Feigenmann, Samuely & Landau, Wiktor Chajes i Sp., Schellenberg i Syn, Sokal & Lilien, Jakób Stroh. 72

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczliwy niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a
Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności
**PASTYLEK GERAUDEL'A**
Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.
**Bardzo użyteczne dla Palących.**
Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych
We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego; — w Krakowie w apt., pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Trzczyńskiego; 2001

**Największe i najtańsze pismo tygodniowe illustrowane dla rodzin polskich**
# „WĘDROWIEC"
pod kierunkiem i przy współudziale najwybitniejszych i najlepszych sił literackich: Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa, dra Piotra Chmielowskiego, K. Bartoszewicza, Chrzanowskiego, Dygasińskiego, Gawalewicza, Glińskiego, Hajoty, Hoesicka, Jordana, Konopnickiej, Kowerskiej, Kaszewskiego, A. Langiego, Or-Ota, E. Orzeszkowej, Przybyszewskiego, M. Rodziewiczówny, Reymonta, Riedla, Tetmajera i wielu innych pisarzy, tak naszych, jak i obcych.
**„Wędrowiec"** daje swym prenumeratorom w r. 1902, oprócz czterech zeszytów albumowych kwartalnych, ozdobionych kolorowanemi rycinami, szereg numerów specjalnych i
**wielkie premium zupełnie BEZPŁATNIE**
**DWANAŚCIE TOMÓW POWIEŚCI**
(co miesiąc jeden tom w ozdobnej edycji) 76
znakomitego, niedawno zgasłego pisarza **Seweryna Maciejowskiego.** — **Prenumerata „Wędrowca"** razem z przesyłką i bezpłatną premią (dwanaście tomów rocznie), wynosi miesięcznie **tylko 1 złr.**
Dodatek muzyczny „Wędrowca" (24 zeszytów nut rocznie), razem z przesyłką miesięcznie 25 ct. Wielki Atlas geograficzny w dalszym ciągu będzie wychodzić dla prenumeratorów „Wędrowca" za dopłatą 54 ct. miesięcznie, wraz z przesyłką. Oprócz tego prenumeratorzy „Wędrowca" mają prawo korzystania (o ile wystarczy) z dawnych premij za małą dopłatą, jako to: Pismo święte Starego i Nowego Testamentu, z illustracjami: Albumy Grottgera: Wojna, Polskie Album arcydzieł sztuki, Album Jasnej Góry, Karta Europy, składająca się z 9 wielkich arkuszy.
**Adres wydawnictwa: Lwów, plac Marjacki 4.**
Największe i najtańsze pismo tygodniowe illustrowane dla rodzin polskich.

**PAPIER WLINSI**
*NIEOMYLNY SRODEK*
dla szybkiego uleczenia **KATARU, GRYPY, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH**
*w PARYZU — 31, Ulica Sekwany.*
W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISZNIEWSKIEGO i MIKUCKIEGO; w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WEWIORSKIEGO, RUCKERA i SKLEPIŃSKIEGO.


Odpowiedzialny za [illegible] Dr. Kazimierz O[illegible] Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego